

Podjazdowa walka USA zakończyła się kompletną klęską Komisja polityczna ONZ uchwaliła jednomyślnie rezolucję o potępieniu propagandy wojennej

NOWY JORK. Jednomyślnie przyjęcie przez komitet polityczny australijsko-kanadyjsko-francuskiej rezolucji, potępiającej propagandę i podżeganie do nowej wojny, uważany jest w kołach ONZ za faktyczne zwycięstwo Związku Radzieckiego i krajów Środkowych. Delegacja amerykańska określała w licznych wystąpieniach w Komitecie Radzieckim inicjatywę w sprawie prowokacyjnej propagandy jako chwyt taktyczny.

Uchwalona jednomyślnie rezolucja podkreśla zobowiązania narodów zjednoczonych, płynące z karty ONZ, na polu utrzymania pokoju, potępia wszelkie formy propagandy, której wynikiem może być zagrożenie pokoju i zaleca rządowi kroki, zmierzające do utrzymania pokojowych stosunków między narodami.

Mimo tego ostrożnego sformułowania, rezolucja nosi tytuł zgodny

z odpowiednim punktem porządku dziennego, a to: „rezolucja o krokach, jakie należy podjąć przeciwko propagandzie i podżeganiu do nowej wojny”. W kołach ONZ spodziewa się, iż z chwilą uchwalenia tej rezolucji przez generalne zgromadzenie, wywrze ona należyte wrażenie na opinii światowej. Wrażenie takie zrobiła już sama dyskusja na plenum i w Komitecie politycznym, nie tylko poza Ameryką, lecz i na terenie USA.

Szczególnie pozytywne było wymienienie przez delegację radziecką, Ameryki, Grecji i Turcji, jako krajów, w których ta propaganda jest intensywnie uprawiana. O celowości takiego wystąpienia można było przekonać się choćby na podstawie zachowania się trzech delegacji wymienionych krajów.

Bevin przyznaje rację Polsce

LONDYN. (Obs. wł.). Przemawiając na posiedzeniu Izby Gmin, minister Bevin przyznał, że fuzja obu stref okupacyjnych w zachodnich Niemczech nie dała spodziewanych rezultatów a nawet obniżyła się niekorzystnie na gospodarce niemieckiej. Bevin przyznał, że plan Marshalla faworyzuje Niemcy i że nie można odmówić słuszości Polsce i innym państwom, obowiązującym do pomocy Niemiec.

Bevin

De Gaulle pogardza demokracją i chce użyć siły aby znowu dość do władzy

W związku z deklaracją gen. de Gaulle, domagającego się rozwiązania zgromadzenia, partia komunistyczna wystosowała do wszystkich robotników francuskich apel, wzywając ich do obrony zagrożonych instytucji demokratycznych. Apel stwarza uwagę na to, że de Gaulle idzie wbrew sładami cesarysty i hitlerysty i wyraża swoją największą pogardę dla demokracji, bijnymniej nie ukrywając zamiaru użycia siły celem dojścia do władzy.

Partia postępowych katolików (MRP) również ostro zaatakowała ostatnie wystąpienie generała. Władze partii zakazały swoim członkom utrzymywania jakichkolwiek stosunków politycznych ze zwolennikami de Gaulle.

PARYŻ. (Obs. wł.). Kongres federacji kolejarzy zawiązał rząd, że podwyżka, jaką rząd zaproponował kolejarzom, może być uważana tylko za etap w uregulowaniu plac,

Wystąpienie delegacji polskiej z poprawką, eliminującą nazwy trzech państw, wymienionych przez ZSSR w projekcie jego rezolucji, oraz wykazana przez Związek Radziecki skłonność do kompromisu wobec powagi sytuacji i doniosłości zagadnienia — ostatecznie w trudnym położeniu szereg członków ONZ, popierała — dotychczas — stanowisko amerykańskie.

Wobec niemożności przedstawienia się polskiej poprawce.

Ponad 10 milionów dolarów wart jest spadek po Paderewskim

Plantacje drzewa migdałowego winnice, ogrody, domy i wille

WARSZAWA. (Tel. wł.). — Sprawa spadku po Ignacym Paderewskim, która poruszyła nie tylko opinię polską, ale narobiła również dużo hałasu za granicą, zaczyna się wyświeślać. Już w niedługim czasie sprawa znajdzie się w sądach amerykańskim i szwajcarskim, które mają rozstrzygnąć, komu przypadnie spadek — Polskiej Akademii Umiejętności, zamieszkałemu w Brydgoszy bratu Paderewskiego, spadkobiercom zmarłego siostry mistrza Wilkońskiego czy też jego długoletniemu sekretarzowi Straczakowi, czy też wreszcie spadek zostanie podzielony.

Spadek ten, znajdujący się głównie w Szwajcarii i Stanach Zjednoczonych, bez przesady można określić jako olbrzymi. Oceniany jest on na około 10 milionów dolarów. Dość powiedzieć, że wartość samej wille Paderewskiego w Rion Bosson bez urządzenia wewnętrznego oceniana była przed wojną na 2 miliony dolarów.

Poza to willa majątek mistrza w Szwajcarii obejmuje 100 ha winnic i ogrodów. Jest to największa posiadłość ziemską w

proponując zastąpienie otwartego potencjału reakcyjnych kół w szeregu krajów, a zwłaszcza w USA, Grecji i Turcji, za udrwalanie propagandy wojennej, otwartym potencjałem wszelkich form takiej propagandy niezależnie od krajów, w którym jest prowadzona — blok zachodni zaatakował wniosek Polski jako „nie pasujący” do ostrej rezolucji radzieckiej.

Mimo tego skoncentrowanego ataku anglosaskiego, poprawka polska zgromadziła 18 głosów i przeważyła niewielką większością 5 głosów przy 14 wstrzymujących się.

Dalsza akcja amerykańska, zmierzająca do jeszcze większego osłabienia zbiorowej rezolucji australijsko-kanadyjsko-francuskiej przez wprowadzenie do niej dalszych poprawek, skończyła się niepowodzeniem dla delegatów USA. Uchwalona ostatecznie jednomyślnie rezolucja przekazana zostanie prawdopodobnie w przyszłym tygodniu na plenum generalnego zgromadzenia dla jej definitywnego zatwierdzenia.

Bańczyk i Wólc'k zawieszeni w prawach członków PSL

Rada Naczelna zbierze się 9. XI.

WARSZAWA. Dnia 28 bm. odbyło się posiedzenie Tymczasowego NKW PSL, w którym połączono — obowiązki — wiceprzewodniczącego Rady Naczelnej, posła Pawła Chadaży. Tymczasowy NKW PSL powołał następującą uchwałę:

„Czyniąc odpowiedzialnym za szkodliwą dotychczasową politykę — ale niekolegijską — NKW PSL, stwierdzamy, że zarzut szczególnie szkodliwej działalności obciąża członków Prezydium byłego NKW PSL. Tymczasowy NKW PSL postanowił przeto zawiesić w prawach członków stronnictwa pozostałych w kraju członków byłego Prezydium ob. Stanisława Bańczyka — b. wiceprezesa — i Stanisława Wójcika — b. sekretarza naczelnego i przekazać sprawę ich wykluczenia zgodnie ze statutem PSL najbliższej Radzie Naczelnej.

Nadto Tymczasowy NKW PSL postanowił zawiesić w prawach członków stronnictwa posłów na Sejm: Franciszka Wójcickiego, Tadeusza Nowaka i Kazimierza Nadobnika, przekazując ich sprawę z wnioskiem o wykluczenie Radzie Naczelnej PSL.

Urządzący wiceprzewodniczący Rady Naczelnej poseł Paweł Chadaży, na którego ręce nadeszła przedwczoraj depesza przybywającego w Ameryce prasowa Rady Naczelnej dr. Władysława Kiernika, zawiązująca zawiadomienie o zwolnieniu Rady na 30 listopada 1947 r., zdecydował na wniosek Tymczasowego NKW PSL przyspieszyć termin zwołania Rady i zwołał Radę na dzień 9 listopada br. do Warszawy.

Zespół redakcyjny „Gazety Ludowej” oświadcza, że uznając Tymczasowy NKW PSL, podejmujący ponownie pełnione dotychczas obowiązki.

Za zespół: Tadeusz Garczyński, Maria Przeworska, Stefan Sliwinski.

Sprawa Korei przedmiotem obrad ONZ

NOWY JORK. (Obs. wł.). Na komisji politycznej ONZ delegat USA wyrażał nadzieję, aby do marca odbyły się wybory w obu strefach okupacyjnych Korei. Nadzór nad nimi miałaby sprawować ONZ. Delegat radziecki Gromyko zaproponował, aby wprwadzić wycofać wszystkie wojska okupacyjne i dopiero wtedy przeprowadzić wolne nieskierowane wybory. Chiny zgodziły się na wspólny wniosek Polski i ZSSR, aby dać możliwość wypowiedzenia się demokracji przywódców koreańskich.

Rozkaz dzienny gen. Markosa w pierwszą rocznicę istnienia demokratycznej armii greckiej

PARYŻ. General Markos wydał rozkaz dzienny z okazji pierwszej rocznicy utworzenia armii demokratycznej w Grecji. Rozkaz ten głosi m. in.:

„W ciągu ubiegłych lat naród grecki był dwukrotnie uciemiężony. W wielkiej antyfaszystowskiej wojnie naród grecki nie znalazł się ani na chwilę, ażeby stanąć po stronie narodów wolnych.

Mimo to naród nie jest wolny. Nowi okupanci znaleźli się na świętej ziemi naszego kraju.

Anglo-amerykańscy imperialiści próbują przy użyciu wszystkich środków przeobrazić naród grecki w naród niewolniczy, a kraj w anglosaską kolonię.

Naród jednakże nie ustąpił. Schwył znowu za broń dla obrony swego honoru, wolności i niepodległości. Demokratyczna armia okazała się godna

Literaci radzieccy spotkali się z polskimi dziennikarzami

WARSZAWA. (Obs. wł.). Literaci radzieccy, bawący od poniedziałku w Warszawie złożyli wczoraj wizytę min. Kultury i Sztuki, Dyobskiemu, a następnie spotkali się na kilkugodzinnej serdecznej pogawędce z dziennikarzami polskimi, która dała możliwość ożywionej wymiany myśli i wzajemnego poznania się.

PPS mówi

W jednym z ostatnich numerów „Robotnika” sekretarz CKW poseł Cwik omawia zagadnienie wyborów do Rad Zakładowych. Stwierdza on wstępnie duże znaczenie Rad Zakładowych jako ogniw w walce o zwycięstwo planu gospodarczego i o realizację dobrobytu klasy robotniczej autor widzi jedyną możliwość dojścia do tych wyników przy pomocy własnych sił, gdyż na napływ obcego kapitału, zwłaszcza amerykańskiego liczyć nie możemy. Zbyt wielką cenę musielibyśmy zapłacić za to naszym finansistom.

Drugim więc i jedynym sposobem do stworzenia dobrobytu jest własny wysiłek robotniczy, posunięty aż do heroizmu pracy. My, my również nie do wypełnienia list zadań, że natychmiastowa realizacja „sytuacji” musiałaby wkrótce doprowadzić do katastrofy gospodarczej. I tu dochodzimy do wielkiej roli Rad Zakładowych. CKW PPS i KC PPR zwracają się do wszystkich członków PPS i PPR z apelem, aby wybory do Rad Zakładowych stały się kolejnym etapem na drodze do umocnienia jedności związków zawodowych i jednolitości czynności — obywatelskiej i politycznej — na krótkiej i długiej drodze do odpowiadającego zadaniom, jakie stoją przed Radami Zakładowymi.”

Oto te zadania: Mobilizacja klasy robotniczej do wypełnienia list zadań i do podjęcia czynnej działalności politycznej, w której my musimy wziąć żywy udział w akcji rozszerzania współzawodniczenia pracy, w ulepszeniu organizacji pracy i ulepszeniu technicznym warsztatów pracy. Rady zakładowe powinny wznieść głos na odwołanie się do władzy i zwołaniu zbieżności z robotnikami przez wykorzystanie jego chwytliwych warunków życiowych.

Przy układaniu list kandydatów muszą być brane pod uwagę nie tylko aktywności polityczne i zawodowe, przy czym powinni się znaleźć na listach kandydatów produkujący robotnicy bezpartyjni.

Clay następuje ze stanowiska gubernatora strefy USA

FRANKFURT n/Menu. (Obs. wł.). Gubernator wojewódzkiej strefy amerykańskiej oświadczył na konferencji prasowej, że zamierza wycofać się z czynnej służby wojskowej i opuścić zajmowane stanowisko. Clay wyraził przypuszczenie, że w najbliższym czasie należy oczekiwać radykalnej zmiany polityki anglo-amerykańskiej w Niemczech.

Posiedzenie Rady Państwa

WARSZAWA. W dniu 28 bm. odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta R.P. kolejne posiedzenie Rady Państwa.

Rada Państwa zatwierdziła szereg projektów rządowych dekretych, w m. in. projekt ustawy o organizacji nauki i szkolnictwa wyższego, o ubezpieczeniu rodzinnym i o mieczarstwie.

Ponadto Rada Państwa zatwierdziła uchwały niektórych Wojewódzkich Rad Narodowych w sprawach podatkowych.

Blizniaki

urodzili się trzykrotnie w dwóch latach

NOWY JORK. (Obsł. wt.) Rekord ilości urodzin pobła bez wątpienia pani Walsh z miasta Weymouth w stanie Massachusetts w Stanach Zjednoczonych. Pani Walsh w ciągu dwóch lat kalendarzowych urodziła trzy razy bliźniaki. Zarówno matka, jak i śródciężni dzieci cieszą się najlepszym zdrowiem.

Ojciec dzieci, z zawodu marynarz, ma rzekomo otrzymać posadę w fabryce zabawek.

Pomidory i kartofle na jednej roślinie wyhodował murzyn

NOWY JORK. (Obsł. wt.) Jak podaje prasa amerykańska, jeden z uczniów szkoły rolniczej w Johnstons - City wyhodował niezwykle roślinę. Mianowicie na wysokich krzewach chłodziły się piękne pomidory, natomiast pod ziemią urosły duże kartofle. Wynalazca nazwał tę roślinę „pomato”.

Niezwykła roślina zainteresowała się wywołując ogólniejsze kilku uniwersytecie.

Na Zgromadzeniu Narodowym

„De Gaulle — wrogiem republiki!”

Skoncentrowany atak na przywódcę RPF

Ramadier musi jednak przyznać fiasko gospodarczej polityki rządu

PARYŻ. (Obsł. wt.) Pierwsze posiedzenie Francuskiego Zgromadzenia Narodowego, jakie odbyło się wczoraj w godzinach popołudniowych posiadało ogromne znaczenie, ze względu na żądania, wysunięte ostatnio przez przywódcę prawicowego Zjednoczenia Narodu Francuskiego, generała de Gaulle'a. — Obecna sesja Zgromadzenia została zwołana 16 dni przed terminem, w którym miało zebrać się Zgromadzenie na zwykłą sesję jesienną.

Posiedzenie rozpoczęło się od przemówienia premiera Ramadiera, który otrzymał od rządu pełnomocnictwo do zajęcia stanowiska w sprawie żądań de Gaulle'a i postawienia wniosku o wotum zaufania dla rządu.

Ramadier stwierdził na wstępie, że Francja stanęła wobec problemów, które stanowią o życiu i śmierci państwa. Sprawy te nie są przedmiotem dyskusji, lecz przedmiotem zgadzania się. Zgodzić się, a nie wygrać, to jest zadaniem państwa. Zgodzić się, a nie wygrać, to jest zadaniem państwa. Zgodzić się, a nie wygrać, to jest zadaniem państwa.

Ramadier zapowiedział, że rząd postara się zrobić wszystko, co tylko będzie możliwe.

„Bene'ux” proponuje konferencję w sprawie europejskiej unii celnej

BRUKSELA. (Obsł. wt.) Belgia, Holandia i Luksemburg, które związane są wzajemną unią celną, nazywaną od pierwszych lat nazw tych krajów, „Bene'luxem”, rozstrzygnęły zaproszenia do wszystkich państw europejskich na specjalną konferencję, której zadaniem będzie zbada-

A jednak Niemcy wiedzieli

B. ambasador von Hassel świadczy

że społeczeństwo niemieckie było poinformowane o bestialstwach hitlerowskich w Polsce

Niechwały rozgłos zdobyły pamietniki b. ambasadora Rzeszy przy Kwirynale, Ulricha von Hassela, wydane w Szwajcarii pt. „Vom andern Deutschland”. Zawierają one również niezwykle bogaty materiał w odniesieniu do terroru hitlerowskiego w Polsce, materiał pochodzący ze źródeł bardzo in-

teralnych i dlatego zastępujący z naszej strony na żywe zainteresowanie. Poniżej dajemy najciekawsze i najważniejsze wyjątki z książki von Hassela, odnoszące się do tego kwestii.

W listopadzie 1939 r. odbył von Hassel rozmowę z generałem Geysem, który był dowódcą dywizji pancernych w Polsce. Autor pisał o tej rozmowie: „Musiał tam przeżyć straszne rzeczy, wskutek czego ponosił taki szwank na zdrowiu, że musiał się udać do sanatorium”. W grudniu tego samego roku straszca von Hassel rozmowę, jaką odbył jego przyjaciel, Wilmowski z właścicielem ziemskim Conradem z prowincji poznańskiej, który mu powiedział, że to, co się u nas mówi o brutalnych aktach w Polsce, jest niestety prawdziwe. On sam był nocnym świadkiem tego, jak pijany Kreisler z dwoma innymi kompanami kazał zamknąć więźnia, zastrzelił pięć prostytutek, a dwie uśmiercił, zgwałcił. Z trudem udało się sprowadzić jego arestowanego. Pod datą 25.12.1939 r. znajdujemy ciekawą notatkę: „Blaskiewicz wystosował memoriał, w którym wyraża obawę, iż oddział SS będą, po tym, co się u nas mówi o brutalnych aktach w Polsce, się odnosić do tego własnego narodu”.

To co okazało się w Polsce przekracza wyobraźnię. W styczniu 1940 r. odwiedził von Hassel jeden z głównych przywódców niemieckiego ruchu oporu, Gerdela. W przerwie między wyjazdami do Niemiec, który miał być z trudem powściągnięty, powiedział, że otrzymał od Führera polecenie starając się o to, by Polacy nigdy już nie powstał. W lutym 1940 r. notuje v. Hassel rozmowę swą z generałem

Beckiem, głową spiskowców wojskowych, na temat wydarzeń w Polsce. Pewna, wysoko postawiona osobistość pojechała do Polski i to, co zobaczyła tam, przekazała najgorzej nawet oczekiwania. „Stwierdzono tam m. in., że SS-mani tak długo wozili w wagonach towarowych 1.500 Żydów, w tym wiele kobiet i dzieci, aż wszyscy pomarli. Wtedy kazano 200 rolnikom wrzucić ich do ogromnych masowych grobów, a po ukończeniu tej pracy zastrzelono również ich samych”.

„Polacy nie są Europejczykami!” Pod datą 18 maja 1941 r. czyta-



my w pamietniku v. Hassela: „Przed kilku dniami odwiedził mnie Frauendorfer, rzecznicza administracji Generalnego Gubernatorstwa w Krakowie. Jest zrozpaczony z powodu tego, czego musi być świadkiem w Polsce. Zresztą zaznacza, że tajna organizacja Polaków pod naciskiem niemieckim robi ogromne postępy. Przytoczył dwa przykłady: 1) Himmler kazał powiesić w Niemczech 180 polskich robotników rolnych za utrzymywanie stosunków z niemieckimi kobietami i dziewczętami. Frauendorfer uderzył się ośsobicie do Himmlera z protestem.

2) Himmler kazał powiesić w Niemczech 180 polskich robotników rolnych za utrzymywanie stosunków z niemieckimi kobietami i dziewczętami. Frauendorfer uderzył się ośsobicie do Himmlera z protestem.

czym nieskrępowana inicjatywa prywatna może „uratować” Wielką Brytanię w obecnej sytuacji.

Churchill wniósł także poprawkę do rezolucji aprobującej politykę rządu. Skrytykował on mianowicie to, że rząd i lewicowscy przywódcy nie byli do końca świadkami natury partyjnej a nie dobrem państwa. W przeciwnym razie do tej polityki, lider konserwatywnej opozycji zachował zasady godności, które: „dają wszelkie szanse wybitnia się najlepszym jednostkom”.

Mówca zażądał następnie zwiększenia wydatków na armię, ponieważ, zdaniem jego: „sily zbrojne są zaniedbane”. Zapowiedział także, że obecna, liberalna polityka w stosunku do Indii będzie źródłem bardzo wielu poważnych kłopotów.

Przywódcę Partii Pracy, minister Morrison bardzo ostro położył wystąpienie Churchilla i odpowiedział, że Izba Gmin miała możliwość wyrażenia „jednego z najbardziej reakcyjnych przemówień, najbardziej reakcyjnego polityka”.

SZCZECIN. W dniu 27 bm. rozpoczął się w gmachu Sądu Okręgowego w Szczecinie proces przed Wojewódzkim Sądem Rejonowym przeciw przysiężnikom, którzy stanowią szajkę przemylniczą.

Przestępcy ci, to po większej części byli SS-mani, Niemcy względnie bezpaństwowcy. Zajmowali się oni nie tylko przemyśłem za granicę środków żywności i spirytusu, lecz także przemyśłem w kraju, nielegalną agenturą Andersa, którą prowadził w Warszawie.

Afera zakrojona jest na wielką skalę i ujawni na pewno wiele ciekawych szczegółów z życia tej części emigracji polskiej za granicą, która wespół z wczorajszymi śmiertelnymi przestępcami, którzy wzięli udział w pogrzebie, stała się w dniu stabilizacji życia na ziemiach zachodnich Polski.

ces przed Wojewódzkim Sądem Rejonowym przeciw przysiężnikom, którzy stanowią szajkę przemylniczą.

Przestępcy ci, to po większej części byli SS-mani, Niemcy względnie bezpaństwowcy. Zajmowali się oni nie tylko przemyśłem za granicę środków żywności i spirytusu, lecz także przemyśłem w kraju, nielegalną agenturą Andersa, którą prowadził w Warszawie.

Afera zakrojona jest na wielką skalę i ujawni na pewno wiele ciekawych szczegółów z życia tej części emigracji polskiej za granicą, która wespół z wczorajszymi śmiertelnymi przestępcami, którzy wzięli udział w pogrzebie, stała się w dniu stabilizacji życia na ziemiach zachodnich Polski.

czym nieskrępowana inicjatywa prywatna może „uratować” Wielką Brytanię w obecnej sytuacji.

Churchill wniósł także poprawkę do rezolucji aprobującej politykę rządu. Skrytykował on mianowicie to, że rząd i lewicowscy przywódcy nie byli do końca świadkami natury partyjnej a nie dobrem państwa. W przeciwnym razie do tej polityki, lider konserwatywnej opozycji zachował zasady godności, które: „dają wszelkie szanse wybitnia się najlepszym jednostkom”.

Mówca zażądał następnie zwiększenia wydatków na armię, ponieważ, zdaniem jego: „sily zbrojne są zaniedbane”. Zapowiedział także, że obecna, liberalna polityka w stosunku do Indii będzie źródłem bardzo wielu poważnych kłopotów.

Przywódcę Partii Pracy, minister Morrison bardzo ostro położył wystąpienie Churchilla i odpowiedział, że Izba Gmin miała możliwość wyrażenia „jednego z najbardziej reakcyjnych przemówień, najbardziej reakcyjnego polityka”.

Jeszcze jedno reakcyjne przemówienie

wygłasza największy reakcjonista

Winston Churchill

czym nieskrępowana inicjatywa prywatna może „uratować” Wielką Brytanię w obecnej sytuacji.

Churchill wniósł także poprawkę do rezolucji aprobującej politykę rządu. Skrytykował on mianowicie to, że rząd i lewicowscy przywódcy nie byli do końca świadkami natury partyjnej a nie dobrem państwa. W przeciwnym razie do tej polityki, lider konserwatywnej opozycji zachował zasady godności, które: „dają wszelkie szanse wybitnia się najlepszym jednostkom”.

Mówca zażądał następnie zwiększenia wydatków na armię, ponieważ, zdaniem jego: „sily zbrojne są zaniedbane”. Zapowiedział także, że obecna, liberalna polityka w stosunku do Indii będzie źródłem bardzo wielu poważnych kłopotów.

Przywódcę Partii Pracy, minister Morrison bardzo ostro położył wystąpienie Churchilla i odpowiedział, że Izba Gmin miała możliwość wyrażenia „jednego z najbardziej reakcyjnych przemówień, najbardziej reakcyjnego polityka”.

SZCZECIN. W dniu 27 bm. rozpoczął się w gmachu Sądu Okręgowego w Szczecinie proces przed Wojewódzkim Sądem Rejonowym przeciw przysiężnikom, którzy stanowią szajkę przemylniczą.

Przestępcy ci, to po większej części byli SS-mani, Niemcy względnie bezpaństwowcy. Zajmowali się oni nie tylko przemyśłem za granicę środków żywności i spirytusu, lecz także przemyśłem w kraju, nielegalną agenturą Andersa, którą prowadził w Warszawie.

Afera zakrojona jest na wielką skalę i ujawni na pewno wiele ciekawych szczegółów z życia tej części emigracji polskiej za granicą, która wespół z wczorajszymi śmiertelnymi przestępcami, którzy wzięli udział w pogrzebie, stała się w dniu stabilizacji życia na ziemiach zachodnich Polski.

czym nieskrępowana inicjatywa prywatna może „uratować” Wielką Brytanię w obecnej sytuacji.

Churchill wniósł także poprawkę do rezolucji aprobującej politykę rządu. Skrytykował on mianowicie to, że rząd i lewicowscy przywódcy nie byli do końca świadkami natury partyjnej a nie dobrem państwa. W przeciwnym razie do tej polityki, lider konserwatywnej opozycji zachował zasady godności, które: „dają wszelkie szanse wybitnia się najlepszym jednostkom”.

Mówca zażądał następnie zwiększenia wydatków na armię, ponieważ, zdaniem jego: „sily zbrojne są zaniedbane”. Zapowiedział także, że obecna, liberalna polityka w stosunku do Indii będzie źródłem bardzo wielu poważnych kłopotów.

Przywódcę Partii Pracy, minister Morrison bardzo ostro położył wystąpienie Churchilla i odpowiedział, że Izba Gmin miała możliwość wyrażenia „jednego z najbardziej reakcyjnych przemówień, najbardziej reakcyjnego polityka”.

SZCZECIN. W dniu 27 bm. rozpoczął się w gmachu Sądu Okręgowego w Szczecinie proces przed Wojewódzkim Sądem Rejonowym przeciw przysiężnikom, którzy stanowią szajkę przemylniczą.

Przestępcy ci, to po większej części byli SS-mani, Niemcy względnie bezpaństwowcy. Zajmowali się oni nie tylko przemyśłem za granicę środków żywności i spirytusu, lecz także przemyśłem w kraju, nielegalną agenturą Andersa, którą prowadził w Warszawie.

Afera zakrojona jest na wielką skalę i ujawni na pewno wiele ciekawych szczegółów z życia tej części emigracji polskiej za granicą, która wespół z wczorajszymi śmiertelnymi przestępcami, którzy wzięli udział w pogrzebie, stała się w dniu stabilizacji życia na ziemiach zachodnich Polski.

czym nieskrępowana inicjatywa prywatna może „uratować” Wielką Brytanię w obecnej sytuacji.

Churchill wniósł także poprawkę do rezolucji aprobującej politykę rządu. Skrytykował on mianowicie to, że rząd i lewicowscy przywódcy nie byli do końca świadkami natury partyjnej a nie dobrem państwa. W przeciwnym razie do tej polityki, lider konserwatywnej opozycji zachował zasady godności, które: „dają wszelkie szanse wybitnia się najlepszym jednostkom”.

Opowiedź Himmlera była: „Ja wszystkie wypadki sprawdziłem, kazałem sobie dostarczyć fotografie i ustaliłem, że powiesznie jest uzasadniona w każdym wypadku względami rasowymi”.

2) Generalny Gubernator Frank pisał do Martina Bormanna, że „Führer” w ostatniej z nim rozmowie ustalił, by polscy robotnicy rolni traktowani byli jak inni robotnicy, t. zn. po ludzku, żeby prowadzić politykę oszczędnościową. Odpowiedź:

„On Bormann, uczestniczył we wszystkich rozmowach i wie, że Führer takiej decyzji nie pomyśli, nie polewa stół na stanowisku, że Polacy nie są żadnymi Europejczykami, lecz Ażiami, którzy mogą być prowadzeni tylko pod kłutem”.

W sierpniu 1942 r. znowu się pojawiają wiadomości o okropnościach w Polsce. W tym czasie von Hassel pisał: „W Polsce widać coraz więcej strasznych rzeczy, które ciążą na człowieku jak zmora i wywołują rumieniec wstyd”. Niemcy wiedzieli

W grudniu 1942 r. zjawia się znowu Frauendorfer u Hassela, opowiadając mu o swym bezgranicznym zrozpaczeniu z powodu tego, co przeżywa codziennie w Polsce i że „to jest tak straszne, iż już nie może wytrzymać i chce jako zwykły żołnierz iść na front”.

Trwają niewypowiedziane morderstwa Żydów. SS-mani jedzą z rewerentem w ręku po ghettach i strzelają do wszystkich, co się pokazuje, np. do bawiących się dzieci, które przypadkowo dużej znalazły się na ulicy.

W czerwcu następnego roku Frauendorfer opowiada, że „choćby przetrwał ten miesiąc, to i tak, iż granie się Polakom zapewni ludzkie warunki bytu, jednak w dalszym ciągu na najbardziej bezwzględny sposób panoszą się w Polsce oddziały SS. Niezliczeni Żydzi są zagazowywani w obozach, w tymczasowych łazniach, za każdym razem 100.000. Ale także tak przed tym jak i teraz systematycznie dziesiątkuje się polską inteligencję.

Powysze miejsca świadczą o tym, że niemiecki ruch oporu dobiega do końca. Niemcy w tym czasie, co się dzieje w Polsce. Były to rzeczy tak potworne, że przekraczały to społeczeństwo niemieckie. Wbrew temu, co głosi ono obecnie, świadomości było całkowicie zbrodni swoich „nieprzyjaciół” w Polsce i innych krajach okupowanych przez armie hitlerowskie.

Przywódcę Partii Pracy, minister Morrison bardzo ostro położył wystąpienie Churchilla i odpowiedział, że Izba Gmin miała możliwość wyrażenia „jednego z najbardziej reakcyjnych przemówień, najbardziej reakcyjnego polityka”.

SZCZECIN. W dniu 27 bm. rozpoczął się w gmachu Sądu Okręgowego w Szczecinie proces przed Wojewódzkim Sądem Rejonowym przeciw przysiężnikom, którzy stanowią szajkę przemylniczą.

Przestępcy ci, to po większej części byli SS-mani, Niemcy względnie bezpaństwowcy. Zajmowali się oni nie tylko przemyśłem za granicę środków żywności i spirytusu, lecz także przemyśłem w kraju, nielegalną agenturą Andersa, którą prowadził w Warszawie.

Afera zakrojona jest na wielką skalę i ujawni na pewno wiele ciekawych szczegółów z życia tej części emigracji polskiej za granicą, która wespół z wczorajszymi śmiertelnymi przestępcami, którzy wzięli udział w pogrzebie, stała się w dniu stabilizacji życia na ziemiach zachodnich Polski.

czym nieskrępowana inicjatywa prywatna może „uratować” Wielką Brytanię w obecnej sytuacji.

Churchill wniósł także poprawkę do rezolucji aprobującej politykę rządu. Skrytykował on mianowicie to, że rząd i lewicowscy przywódcy nie byli do końca świadkami natury partyjnej a nie dobrem państwa. W przeciwnym razie do tej polityki, lider konserwatywnej opozycji zachował zasady godności, które: „dają wszelkie szanse wybitnia się najlepszym jednostkom”.

Mówca zażądał następnie zwiększenia wydatków na armię, ponieważ, zdaniem jego: „sily zbrojne są zaniedbane”. Zapowiedział także, że obecna, liberalna polityka w stosunku do Indii będzie źródłem bardzo wielu poważnych kłopotów.

Przywódcę Partii Pracy, minister Morrison bardzo ostro położył wystąpienie Churchilla i odpowiedział, że Izba Gmin miała możliwość wyrażenia „jednego z najbardziej reakcyjnych przemówień, najbardziej reakcyjnego polityka”.

SZCZECIN. W dniu 27 bm. rozpoczął się w gmachu Sądu Okręgowego w Szczecinie proces przed Wojewódzkim Sądem Rejonowym przeciw przysiężnikom, którzy stanowią szajkę przemylniczą.

Przestępcy ci, to po większej części byli SS-mani, Niemcy względnie bezpaństwowcy. Zajmowali się oni nie tylko przemyśłem za granicę środków żywności i spirytusu, lecz także przemyśłem w kraju, nielegalną agenturą Andersa, którą prowadził w Warszawie.

Afera zakrojona jest na wielką skalę i ujawni na pewno wiele ciekawych szczegółów z życia tej części emigracji polskiej za granicą, która wespół z wczorajszymi śmiertelnymi przestępcami, którzy wzięli udział w pogrzebie, stała się w dniu stabilizacji życia na ziemiach zachodnich Polski.

czym nieskrępowana inicjatywa prywatna może „uratować” Wielką Brytanię w obecnej sytuacji.

Churchill wniósł także poprawkę do rezolucji aprobującej politykę rządu. Skrytykował on mianowicie to, że rząd i lewicowscy przywódcy nie byli do końca świadkami natury partyjnej a nie dobrem państwa. W przeciwnym razie do tej polityki, lider konserwatywnej opozycji zachował zasady godności, które: „dają wszelkie szanse wybitnia się najlepszym jednostkom”.



Złowrogie złoto

Podział złota, zagrabionego przez Niemców, dokonany w Brukseli przez komisję trzech państw — Stanów Zjednoczonych, Francji i Anglii — z pominięciem prawnych właścicieli tego złota, głównie pochodzącego z rabunku w Polsce, wywołuje oburzenie całej polskiej opinii publicznej i stanowiący protest rządu polskiego.

Jest rzecz interesująca, że spośród trzech państw, należących do tzw. „Bene'luxu” t. j. do Belgii, Holandii i Luksemburga, Belgii przyznano największą ilość złota, a mianowicie: 90.000 kg.

Niezależnie od faktu, że cały ten podział jest aktem bezprawia i niesprawiedliwości, że jest rozbieniem „rachunku bez gospodarza”, zjawia wysokość „prezentu”, jaki został ofiarowany maledziej Belgii, naprawdę nie należy się dziwić, że państwa, które najbardziej niecierpiły w skutkach wojny i okupacji niemieckiej, tajemnicze tych względów, jakie spotykały Belgię, rozwiła nam nieco wystąpienie belgijskiego senatora, należącego do opozycji, który ujawnił coś nieoczekiwanego, łączącego Belgię i Stany Zjednoczone.

Senator Paul Libois twierdził mianowicie, że rząd belgijski dostarcza Stanom Zjednoczonym całkowitą produkcję uranu, wydobytą w belgijskim Kongu, w prowincji Katanga. Rocznie wydobyte całe rudy wynosi 10.000 ton, przy czym ruda zawiera 60 proc. czystego uranu.

Miedzy belgijskim Kongu, a Stanami Zjednoczonymi krąży nieustannie amerykańskie frachtowce, naładowane rudą, zawierającą uran.

Pomimo wieloletnich zaprzeczeń ze strony prasy opozycyjnej, rząd belgijski odmawia ujawnienia ilości uranu, dostarczonego Ameryce, jak również ceny, jaką Ameryka płaci za ten najbardziej drogi poszukiwany przez USA surowiec do produkcji energii atomowej.

Tak więc tajemnica złota — dzielnego Brukseli, zaczyna się nieco rozwijać. Złoto, zagrabione przez Niemców w Polsce, pochodzące z przetojonych pierścieni, słubnych obrączek i zegarków ofiar hitlerowskich obozów śmierci, złote przetrzone przez Niemców w szafach ze słotych zabaw, wylamanych trampak zagazowanych w Oświęcimiu, czy Majdanek, ma być z kolei zamienione na bomby atomowe, przy pomocy których znów grozi się światu masową śmiercią i zniszczeniem. (t. w.)

Zerana szajka przemylników

składająca się z byłych SS-manów

SZCZECIN. W dniu 27 bm. rozpoczął się w gmachu Sądu Okręgowego w Szczecinie proces przed Wojewódzkim Sądem Rejonowym przeciw przysiężnikom, którzy stanowią szajkę przemylniczą.

Przestępcy ci, to po większej części byli SS-mani, Niemcy względnie bezpaństwowcy. Zajmowali się oni nie tylko przemyśłem za granicę środków żywności i spirytusu, lecz także przemyśłem w kraju, nielegalną agenturą Andersa, którą prowadził w Warszawie.

Afera zakrojona jest na wielką skalę i ujawni na pewno wiele ciekawych szczegółów z życia tej części emigracji polskiej za granicą, która wespół z wczorajszymi śmiertelnymi przestępcami, którzy wzięli udział w pogrzebie, stała się w dniu stabilizacji życia na ziemiach zachodnich Polski.

czym nieskrępowana inicjatywa prywatna może „uratować” Wielką Brytanię w obecnej sytuacji.

Churchill wniósł także poprawkę do rezolucji aprobującej politykę rządu. Skrytykował on mianowicie to, że rząd i lewicowscy przywódcy nie byli do końca świadkami natury partyjnej a nie dobrem państwa. W przeciwnym razie do tej polityki, lider konserwatywnej opozycji zachował zasady godności, które: „dają wszelkie szanse wybitnia się najlepszym jednostkom”.

Mówca zażądał następnie zwiększenia wydatków na armię, ponieważ, zdaniem jego: „sily zbrojne są zaniedbane”. Zapowiedział także, że obecna, liberalna polityka w stosunku do Indii będzie źródłem bardzo wielu poważnych kłopotów.

Przywódcę Partii Pracy, minister Morrison bardzo ostro położył wystąpienie Churchilla i odpowiedział, że Izba Gmin miała możliwość wyrażenia „jednego z najbardziej reakcyjnych przemówień, najbardziej reakcyjnego polityka”.

SZCZECIN. W dniu 27 bm. rozpoczął się w gmachu Sądu Okręgowego w Szczecinie proces przed Wojewódzkim Sądem Rejonowym przeciw przysiężnikom, którzy stanowią szajkę przemylniczą.

Przestępcy ci, to po większej części byli SS-mani, Niemcy względnie bezpaństwowcy. Zajmowali się oni nie tylko przemyśłem za granicę środków żywności i spirytusu, lecz także przemyśłem w kraju, nielegalną agenturą Andersa, którą prowadził w Warszawie.

Afera zakrojona jest na wielką skalę i ujawni na pewno wiele ciekawych szczegółów z życia tej części emigracji polskiej za granicą, która wespół z wczorajszymi śmiertelnymi przestępcami, którzy wzięli udział w pogrzebie, stała się w dniu stabilizacji życia na ziemiach zachodnich Polski.

Nowy projekt wystąpienia przeciw Franco

NOWY JORK. W kolach narodowych zjednoczonych w Lake Suwa obiegają pogłoski na temat przygotowywania przez pewne państwa nowej akcji przeciwko frankistowskiej Hiszpanii. Do komisji politycznej ONZ ma być wniesiona rezolucja, zalecająca wszystkim członkom tej organizacji wyrażenie się przed zwołaniem nowych układów handlowych z Hiszpanią.

Uważa się, iż wzwanie takie będzie miało większe szanse powodzenia w praktyce niż rezolucja ONZ o zerwaniu stosunków dyplomatycznych.

Niezwykłe popsy akrobatyczne

„zwariowanego pilota automatycznego” ku przerażeniu 48 pasażerów

NOWY JORK. (Obsł. wt.) Niezwykły wypadek wydarzył się z samolotem pasażerskim, kursującym na linii Dallas — Los Angeles w Stanach Zjednoczonych. Samoloty od pewnego czasu zapatrzone są w tzw. pilota automatycznego. Dotychczas loty odbywały się w największym porządku. Onegdaj, w chwili, gdy aparat znajdował się na wysokości 2400 metrów, samolotowo poczęły dziać się dziwne rzeczy.

Samolot najpierw przechrzył się gwałtownie w lewo, następnie w prawo, z kolei opadł kilkaset metrów w dół, następnie wykonał cztery loopingi, pikołował do ziemi, aby dopiero na kilka minut przed lądowaniem osiągnąć równowagę. Jednak najbardziej interesujące w całej przegrodzie jest to, że wewnatrz samolotu nieprzestawiano o takiej akrobacji, znajdowało się 48 pasażerów. Guy samolot szczę-

Iskie mauzoleum na Haiti

MEXICO-CITY. Prezydent republiki Hiti Dumarsais Estime, wydał polecenie odszukania grobów legistów polskich, którzy zginęli lub zmarli na początku XIX wieku na obszarze, stanowiącym obecnie sterylne pustynię. Polacy ci przyznali się do wyzbrodzenia ludności spod systemu kolonialnego i przez Estime zapowiedział wzniesienie mauzoleum dla uczczenia ich pamięci.

29
Dziś: Narcyza
Jutro: Edmunda

Ważne telefony: Komenda Miejska MO 27-34, straż pożarna 28-04, pogotowie PCK 24-24.

DZISZY AKTAK:
Pod „Opactwem” — Stalina 81.
Pod „Jeleniem” — Rynek 44.
„Bonifratów” — Traugutta 87.
„Nowa Apteka” — Piasowicka 36.

KRONIKA

POPULARNA UWŁAMYWACZY RESTAURACJA

Ubiegłej nocy nieznaną dotychczas sprawcy włamali się do pomieszczeń restauracji Zdzisława Pogorzała „Pokrę” znajdującą się przy ul. Powstańców Śląskich 219.

Złodzieje dostali się do lokalu przez otwór w ścianie, którym przeszli do przedpokojów, a następnie do bufetu restauracji skradziono większą ilość wyrobów PMS, PMT i artykułów spożywczych. Wysokost strat na razie nie ustalono. Jest to już drugie włamanie do tej restauracji w ciągu stosunkowo niedługiego okresu czasu.

CHCIELI PISAĆ

Onegdaj przechodzący ulicą Menniczą patrol milicji zatrzymał 2-ch „przedsiębiorczych” mieszkańców Wrocławia, Wawrzyńca Domagałę i Zygmunta Krasnusa, którzy korzystając ze sposobności usiłowali skraść z podwórka domu przy ul. Mennicznej 26, kilka zwójów czystego papieru.

Obu zatrzymanych po sporządzeniu protokołu odesłano do dyspozycji prokuratora Sądu Okręgowego.

ZNÓW KRADZIEŻE MIESZKANOWIE

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Tamary Szpakowskiej, zam. przy ul. Marcinkowskiego 8. Korzystając z nieobecności właścicielki mieszkanka złodzieje skradli garderobę i bieliznę.

W tym samym dniu z mieszkania Henryka Górowskiego zam. przy ul. Piwnet 20, skradziono garderobę i bieliznę. Podejrzana o kradzież Janina Chojnacka zbiegła w nieustalonym kierunku.

PODZIĘKOWANIE

Miejski Komitet Odbudowy Warszawy we Wrocławiu składa serdeczne podziękowanie następującym ofiarodawcom, którzy złożyli ofiary na rzecz Odbudowy Stolicy:

Szkoła Powożeczna Nr 17	1.312
Pow. Agencja C.S.S.	2.000
Fabryka Kwasu Węglowego	4.056
Szkoła Powożeczna Nr 16	3.124
Szkoła Powożeczna Nr 1	7.134
Polska Agencja Prasowa	1.140
Szkoła Powożeczna Nr 19	2.128
Państw. Gimn. i Liceum	6.043
Państw. Gimn. i Liceum Bud.	5.508
Adwokat Jochelson	1.000
Pracownicy Ubezpiecz. Spół.	165.635
Ob. Krzysztof Bieliński	2.000
Ob. Jerzy Grycan	4.000
Ośrodek Konfeksyjny Nr 1	21.556
Ob. Władysław Pakowski	12.000
Kutownia w Strzelcach	5.000
Państw. Zakład Szkolny dla Inw. Woj.	17.284
Chłodnia Miejska	9.961
Kom. M.M.O.	99.416
Ob. Henryk Ploch	2.419
F-ma Solki i Paka	10.000
Pracowni. MRN Paszke	5.000
Pracowni. MRN J. Rogóziński	3.000
Ob. prof. dr Loria	2.000
Pracownicy Fabryki Obrabiarek	3.120
Pracownicy Hotelu „Piast”	3.000
Spital św. Jadwigi	3.942
F-ma Adamek	500
Akademicki Oddział Zw. Walki Zbrojnej	3.000
Miejska Składnica Sanitarna	655
Ob. dr Blachnowski i m. Czarkowski	500
Ob. dr Jerzy Pogonowski	50

Ujawniamy sprzęt potrzebny do odgruzowywania miasta

Okoliczni rolnicy wezmą też udział w akcji

Akcja odgruzowywania miasta, podjęta przez partie polityczne — nabiera coraz więcej rozpędu. W każdą niedzielę zgłaszają się do pracy tysiące mieszkańców miasta, którzy oddają swój wypoczynek niedzielną dla dobra miasta. Śmiało rzecz można, że wszystkie te siły społeczne w akcji tej biorą udział. Jeżeli tu i ówdzie dotychczas jakaś organizacja, czy instytucja jeszcze się nie zgłosiła,

to niewątpliwie pójdzie ona na wezwanie Komitetu i uczyni to jak najprędzej.

Akcja ułżyka jeszcze o tyle, że brak jest odpowiedniego sprzętu, a zwłaszcza środków przewozowych. Tymczasem w mieście jest sprzętu dość, należy go tylko ujawnić. W szczególności brak sprzętu do odgruzowania waskotowych, celem wywiezienia gruzu.

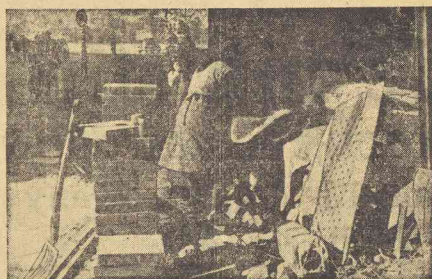
Komitet Akcji Społecznej Odgruzowania Wrocławia zwraca się przeto do mieszkańców miasta z apelem o zawiadomienie go, jak najszybciej z dokładnym podaniem miejsca, o ilości zawożonego na terenie miasta sprzętu waskotowego jak szyn, wyrotki, koła, by itp. Sprzęt ten należy zgłaszać wprost w Komitecie, pod adresem Plac Solny 101 Nr 322.

By na wóz Warszawy również i okoliczni rolnicy podwrocławscy mogli wziąć udział w akcji odgruzowywania, Komitet wydał odezwę.

Wrocław jest dużym miastem — niestety nie wszyscy mieszkańcy są wielkomiłośnymi. Nie umiemy jeszcze chodzić po ulicach, jeździć tramwajami, przestrzegać przepisów, obowiązujących w dużym mieście.

Kiedy będziemy „wie komiejscy“?

Wrocław jest dużym miastem — niestety nie wszyscy mieszkańcy są wielkomiłośnymi. Nie umiemy jeszcze chodzić po ulicach, jeździć tramwajami, przestrzegać przepisów, obowiązujących w dużym mieście.



W swoim czasie zarząd miasta wydał rozporządzenie o trzeźwości chodników. Jak nasi mieszkańcy stosują się do tego zarządzenia, świadczy zamieszczona ilustracja. Oto na najgło-

niejszej ulicy miasta — Świdnickiej (przy Teatrze i Hotelu Monopol) dwie gospoście o godzinie 12.30 najsłodszej porze dnia dywan, wprost na ulicy, zaś przechodnie zmuszeni są poza kurzem ulicznym, tykać

niezależnie jeszcze kurz dywanów — perskich. Gdyby tak nasza M.O. w podobnych wypadkach zachęcała grzecznie interweniować, należy przypuszczać, że społeczeństwo nauczyłoby się jednak pewnego porządku.

Zmiana na stanowisku przewodniczącego WRN

Nowym przewodniczącym WRN został przedstawiciel SL

Franciszek Grochański

Ostatnie plenarne posiedzenie WRN odbyło się pod znakiem zmiany na stanowisku przewodniczącego. Dotychczasowy przewodniczący Adam Sadrakula z powodu nawału pracy w związku z nową nominacją na komisarza odbudowy wój, zgłosił rezygnację z zajmowanego stanowiska. Na wniosek klubu radnych SD Wojewódzka Rada uchwaliła przez akklamację rezolucję wyrażającą uznanie i podziękowanie ob. Sadrakule za dotychczasową pracę przy organizacji Rad Narodowych na Dolnym Śląsku. Uchwalono poza tym przedstawić Adama Sadrakulę do wysokiego odznaczenia państwowego.

Ustępujący przewodniczący ze swej strony w gorących słowach podziękował za współpracę i zrozumienie okazane jego poprzednikom.

Stronictwo Ludowe wysunęło kandydaturę nowego przewodniczącego w osobie Franciszka Grochańskiego. Kandydatura została jednogłośnie przyjęta przez Plenum Rady, po czym wojewoda Piśkowski odpowiadał na dyskusję nad sprawozdaniem z działalności Urzędu Wojewódzkiego. Między innymi podał cyfrę, która nikomu z nas nie może być obce: 40 tys. Niemców czyli 15 tys. rodzin niemieckich zostało tylko na całym Dolnym Śląsku. Jednocześnie wojewoda zawiadomił, że choć upłynął już ostateczny termin składania podań o obywatel-

stwo polskie, to jednak protest przeciw dotychczasowemu nadaniu można składać w dalszym ciągu. Podkreślił również znaczenie urzędów stanu cywilnego o czym napisał w osobno.

W dalszym ciągu zebrania składał sprawozdanie Pełnomocnik Rady dla spraw nadzoru nad wymiarą i poborem podatku gruntowego.

1.116 milionów złotych z akcji i kwidacyjnej mienia niemieckiego

Wkrótce szacowanie zakładów rzemieślniczych

Akcja szacowania ruchomości niemieckich dobiega końca. Ostatnio OUL wystosował do mieszkańców miasta oświadczenie, wzywające wszystkich, którzy jeszcze nie mają oświadczenia i nie ułożyli opłat do zgłoszenia się z formularzami spisywymi w urzędzie. Komisja szacunkowa nie będą dokonywały oszacowań w poszczególnych mieszkaniach, natomiast użytkownicy, po których wszystkich z formularzem spisywymi oszacowanie dokonane zostanie w urzędzie.

Obwieszczenie zwraca również uwagę, że bez specjalnego zezwolenia Urzędu nie wolno przewozić mebli z miejsca na miejsce, ponadto nie można przekazywać mebli osobom innym.

Obecna akcja szacunkowa jest już ostateczna i po jej zakończeniu dalsze nie będą już przeprowadzane. Na marginesie nadmienić należy, że z likwidacji całego mienia niemieckiego wywleka z Dolnego Śląska pokalnia szna, mianowicie ponad 1.116 ml. zł.

Podziękowania GUS-u Urząd Likwidacyjny przekazuje artykuły

7-ty Czwartek Literacki

We czwartek, dnia 30 października 1947 r. o godz. 17-tej odbędzie się w lokalu wspaniałym przy Placu Biskupa Nankiera nr 7, II p. 76-ty Czwartek Literacki Kola Miłośników Literatury i Języka Polskiego, na którym dr Jerzy Pogonowski wygłosi odczyt pt. „Współczesna powieść czeska na tle literatury literackiej Czech”. Wstęp wolny.

El'armenia cze'k we Wrocławiu

W piątek, dnia 31 października 1947 r. o godz. 19-tej w Wielkim Związku Polskiego Radia (Wrocław) Krzyki, ul. Sudecka) odbędzie się Wielki Koncert Symfoniczny Czeskiej Filharmonii w składzie 110 osób pod dyrykcją Rafała Kubelika (Praga). W programie muzyka polska i czeska.

NOWINY LITERACKIE

Czyż trzeba dodawać, że rzecz się dzieje przed wrocławskim Fotoplastikonem, którego kierownikiem można zwrócić uwagę na karierę ministra handlu.

PROPAGANDA SPORTU

Szramie reklamowanych zawodowców — patrzeć pomiędzy Wrocławiem a Wałbrzechem, publiczność wrocławską niestety nie oglądała. Zawody te po prostu nie odbyły się, a kierownictwo nie uważało nawet za stosowne zawiadomić o odwołaniu imprezy choćby na kawalki kartki przy wejściu. W następnym tygodniu w sobotę jak i w niedzielę tegoż wczorajszego dnia na przód do Teatru Lalki i Aktora, gdzie akurat odbywał się próby.

Grupa widzów też wchodzi do Teatru.

W piątek, dnia 30 października 1947 r. o godz. 17-tej odbędzie się w lokalu wspaniałym przy Placu Biskupa Nankiera nr 7, II p. 76-ty Czwartek Literacki Kola Miłośników Literatury i Języka Polskiego, na którym dr Jerzy Pogonowski wygłosi odczyt pt. „Współczesna powieść czeska na tle literatury literackiej Czech”. Wstęp wolny.

przemysłowe odpowiednim Zjednoczonym, zaś inne, znajdujące się w magazynach, sprzedaje Związek Zawodowy.

W najbliższym czasie rozpocznie się akcja likwidacyjna mienia niemieckiego, znajdującego się w warsztatach rzemieślniczych. Po porozumieniu się z Izłą Rzemieślniczą, w

akcji wezmą udział urzędnicy OUL i przedstawiciele Izby, którzy wspólnie przeprowadzą będą szacunek warsztatów rzemieślniczych.

Dotychczas nie została jeszcze uregulowana sprawa likwidacji mienia niemieckiego, znajdującego się w ruinach. Sprawa ta na razie zajmuje się Państw. Centrala zbiorów złomu, oraz Państw. Cent. Odpadków. W ruinach znajduje się jednak sporo materiału budowlanego, który obecnie nie jest dokładnie ujęty ewidencyjnie, i niejednokrotnie jest rozrabiany.

Okradał robotników z kartek żywnościowych

Nowe nadużycie aprowizacyjne w przemyśle wrocławskim

W ciągu ostatnich dni organa śledcze wrocławskiej MO wpadły na trop nowych, sensacyjnych nadużyć, jakie miały miejsce na terenie wrocławskiej Odlewni Żelaza i Metali Kolorowych.

Już poprzednio dyrekcja zakładu w porozumieniu z przedstawicielami załogi fabrycznej ustaliła, że wielu spośród robotników od jakiegoś czasu nie otrzymuje z referatu aprowizacyjnego fabryki kartek żywnościowych I kategorii. W loku wspaniałym dochodzenie ustalono, że kierownik referatu niejaki Zajączkowski, z udziałem kilku innych pracowników, przedsięwzięli na własną rękę gospodarować kartkami, sporządzając w tym celu podwójne listy aprowizacyjne, jedną dla potrzeb wewnętrznych zakładu, drugą składaną do odosobnionych wózków aprowizacyjnych. W toku dochodzenia ustalono, że wielu spośród robotników zatrudnionych w Odlewni nie otrzymywało jak dotąd kartek żywnościowych na sierpień mimo, że listy zapożyczonych podpisali w terminie. Okazało się, że powyższy p. referent i w tym wypadku operował dwiema listami tzw. gówną i dodatkową, na których przeprowadził pewną selekcję robotników, wystawiających zapotrzebowanie na kartki. Selekcja polegała na tym, że spośród robotników, którym przysługowały przydziały I kategorii wydzielił większość, rezerwowując w ten sposób pokalnia ilość kartek przydziału listu pełności musieli

kwitować odbiór na obu listach kartki przyznane im przez Zakład na listę głównej.

Obecnie po zakończeniu dochodzenia organa MO wszczęły pośzukiwania za zbiegiem Zajączkiem.

Co słychać na Dolnym Śląsku

● W poniedziałek, w godzinach popołudniowych wybuchł pożar w Fabryce Szczepnicy w Nowej Soli. Dzieki natychmiastowej akcji, w której wzięły udział straż pożarna miejska i z okolicznych miejscowości, milicja i wojsko ogień został ugazony.

● Straty nie są wielkie. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek wadliwie przeprowadzonej produkcji. Dochodzenia są przeprowadzane przez organa bezpieczeństwa.

● W powiecie trzebnickim, we wsi Bukowica Zofia Grala oblała kaczki sarszczym niewinnego kochanka, który ją porzucił wraz z dzieckiem. Po dokonaniu porwanej zemsty Zofia Grala ucieka. Grozi jej kara do lat 10. Dziwne, że sympatyczna mieszkanka wioski Bukowica jest po stronie poszkodowanego.

znanego uwodźcę i dziwę.

● W Legnicy z dnia na dzień mnożą się kradzieże. Kradną nie tylko przedmioty cenne jak maszyny do pisania, futra, złoto ale nawet siatki od lamp gazowych, nie wiadomo tylko w jakim celu. Mogą one służyć jako przedmioty domowego użytku, albo — złodzieje chcą „zaciemnić” miasto, aby mieli większą swobodę „operacji nocnych”.



ZAKOŃCZYŁY SIĘ OBRADY NAUCZYCIELI PPS-OWCÓW

Wczoraj zakończył się dwudniowy Zjazd nauczycieli-członków Polskiej Partii Socjalistycznej. Zebrani uchwaliли szereg rezolucji, które stwierdzają, że nauczyciele-członkowie naszej Partii, należą do utalentowanych i osiągnęli w dziedzinie socjalizacji życia w Polsce. W rezolucji swej podkreślają, że unarodowienie kluczowego przemysłu i coraz większy rozwój spółdzielczości w Polsce, kierownictwo Państwa powierzyło w ręce klasy robotniczej i chłopskiej, dając gwarancje utrzymania niepodległości kraju. W oparciu o blok narodów słowiańskich tkwi nieodwołalny warunek naszej siły i samostojności. Jedynolity front i dalsza socjalizacja życia w Polsce ugniotą zdobycze polskiego świata pracy.

Zjazd dokonał wyboru nowych władz w składzie następującym: przewodniczącym — łow. Iwaszkiewicz, członkowie — łow. Iwaszkiewicz, J. Kruszkowski, Dudek, Rajter, Kuczyński i Wasilewski.

UWAGA — CZŁONKOWIE PPS
Podajemy dalszy ciąg kalendarza zebrania na listopad. Należy go wyciąć i zachować.

Sroda 26.11. godz. 17 MK PPS — Prezydium Miejskiej Rady Gospodarczej.

Czwartek 20.11. godz. 17 MK PPS — Narada Aktywu Związku.

Piątek 21.11. godz. 17 WK PPS — Wykład dla sekretarzy i przewodn. Kół.

Sobota 22.11. godz. 9 MK PPS — Odpawa międzypartijna rekrutacji do Związku.

Sobota 26.11. godz. 17 MK PPS — Plenum Miejskiej Rady Gospodarczej.

Czwartek 27.11. godz. 17 MK PPS — Organizacja odpawa Kół.

Niedziela 30.11. — Statutowe Walne Zebranie MK.

DOKAD-12 WYBRAC

TEATR LALKI I AKTORA
ul. Rzeźnicza 12

Dziś o godz. 12.30 przedstawienie zamknięte dla szkół. W programie „Trzy świnki” i słynny „Wielki widowski kulek” według Disneya, oraz „Biedulka” A. Świrzyńskiego.

K I N A
„SLASK” — film prod. ameryk. „Konwój”.

„WARSZAWA” — film prod. ameryk. „Mścivi jastrząb”.

„ODRA” — film prod. ameryk. z Eleanorą Zenobii.

„POLONIA” — kolorowy film prod. radz. „Czarodziejski kwiat”.

„TECZA” — film prod. radz. „Zuch dziewczyna”.

Początek seansów jak poprzednio.

WYSTAWY

Salon ZPAW ul. Ofiar Oświęcimskich
30/40 Wystawa Prac Plastycznych Katowickich. Codziennie 11-17.

Radio Wrocław

CZWARTEK, 30 PAŹDZIERNIK

6.00 Sygnał; 6.05 Gł. poranna; 6.15 Wiadom.; 6.20 Muzyka; 6.50 Program; 6.59 Sygnał; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka; 8.20 Inform. ogóln.; 8.25 Skrzynka PCK; 8.35 Koncert. Obr. Pań. Paiku Pielichy; 9.15 Przerwa; 10.40 Aud. Min. Osiaty; 11.00 Przerwa; 12.00 Sygnał i hejnał; 12.03 Wiadomości połudn.; 12.15 Muzyka; 12.20 „Z mikrofonem po kraju”; 12.30 Muzyka ludowa; 13.15 Aud. Literacki; 13.35 Przerwa; 15.00 Progr. lokal. 16.00 Dziennik popołudn.; 16.12 „Tu mów Wybrzeże”; 16.35 Aud. dla dzieci; 17.00 „Muzyka dla wszystkich”. Wyk.: Mała Orkiestra P. Urz. 18.00 „O rozwoju częstotliwości ubieżnych społeczeństwa”; 18.15 Program lokal.; 19.00 Aud. dla świata pracy; 19.10 Aud. dla wojska; 19.20 „Młodość popołudn.”; 19.30 Sygnał; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.30 Aud. T. 21.00 „Kraje bliskiego i środkowego Wschodu” — Syria i Liban — pog.; 21.45 Mozart — „Divertimento nr. 18 na obój, flet, klarnet, fagot i trąbki”; 22.05 Koncert. Obr. Tan. Pr. 22.45 Program lokal. 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.20 Muzyka popołudn.; 23.35 Z ostatniej chwili; 24.00 Hymn.

Herbatka PCK

Polski Czerwony Krzyż Oddział Wrocław-Miasto urządza w niedzielę, dnia 26 bm. „Herbatkę popołudniową” w kawiarni „Klubowej” przy ul. Franciszkańskiej. Początek o godz. 17-tej. Wstęp 50 zł. Dochód przeznaczony na pomoc zimową podopiecznych.

CO W TRAMWIE NISZCZY

OBIECANKI... CACANKI

I jeszcze raz — „stara historia”. Pamiętamy szumne zapowiedzi ZM, że wszystkie napisy niemieckie muszą zniknąć do końca września. Skończyło się jednak na zapowiedzi.

Dowodem choćby duży napis „Rauke” z bregu Świdnickiej i Gen. Świerczewskiego, widoczny z daleka z ruczawia od ul. Świdnickiej. Należy przypuszczać, że napis ten został świadomie zachowany ponieważ zrobiony jest on z lamp neonowych i prawdopodobnie ZM zamierza go użyć do reklam.

PRZYSZŁY MINISTER

— Jak długi program — Pałacyzna, Ziemia Święta

— Pałacyzna, Ziemia Święta

— Pałacyzna, Ziemia Święta

— Pałacyzna, Ziemia Święta

Józku i Walerku



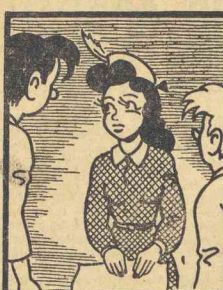
— Fajny spacer, tylko by się trochę damskiego towarzystwa przydało.



— Papaz! Przecież to pani Zosia. Samej też jej pewnie smutno.



— Moje uszanowanie sąsiadce, może przedzielimy się razem po parku.



— Bardzo chętnie, tylko zwołam dzieci.
— To pani ma dzieci?
— Tak, dwadzieścia czworo.



— Panowie nie wiedzieli, że od paru dni jestem wychowawczynią w przedszkolu.



— Strasznie lubię dzieci, panowie pewnie też. Tak przyjemnie w takiej wesołej gromadce.

Nasza ankieta

Dziś nie ma sfinksów są żywe, pracujące zawodowo kobiety których strój musi być dostosowany do warunków życia

W dalszym ciągu drukujemy wypowiedzi naszych Czytelników na naszą ankietę w sprawie krótkich i długich sukien. P. Olga Guzińska odpowiadając na ankietę odpowiada równocześnie na list p. Hanki Wołyńskiej.

Tak mi żal owego dziadka, o którym wspomina p. Hanka Wołyńska, a który 100 lat babcie podpatrywał. Współczuję mu szczerze. Szkoda, że oboje nie żyli w dzisiejszych czasach i nie pracowali razem zawodowo. Na pewno babcia uwijając się nie raz bez tchu po szkole, czy urzędzie, po domu, kuchni (bo dziś służących niema), ogrodzie itp. musiała by odkryć wszystkie tajemnice nosząc krótką do wszelkiej pracy sukienkę, a dziadek — również pracując — z troskami obarczony — nie miałby czasu na podpatrywanie tajemnic — dłuższej sukienki. Gdyby życie było trochę wesołe, to do innego, ale my idziemy naprzód, i do dzisiejszego doby zastosować się musimy. W dzisiejszym świecie nie ma „zagadek” ze strony kobiety. Dłuższa znowa jest człowiekiem, a nie pajacem na królewskim dworze i często nawet utrzymuje całą rodzinę.

Z kolei zabiera głos p. Olga Guzińska z Solic i daje odpowiedź wierszowaną

Pocóż suszyć sobie głowy,
skrótmy kiótnie do połowy,
bo czy krótka, czy też długa,
ważna jedna, jak i druga.
Czy w tramwaju, czy w urzędzie
krótka zawsze pierwszą będzie,
lecz na bale i do ślubu
chyba sama weźmiesz długą.
Ale w domu, na ulicy,
tylko krótkie noś spódnice;
krótka zgrabną wygodna,
must przeto to więc być modna.
Tylko jedno — na kochana,
chowaj proszę twe kolana,
krótkość bowiem za przesadna,
nie do smaku i nie ładna.
Dodam też przestroję małą:
uścisną zapalenia stawów!
Pan Stojanowski natomiast w zbył krótkich sukienkach widzi się źródła występku i ła i upadku moralności.

Jako styl czytelniczki i wielbiciel „Kuriera” II” pragnę parę uwag

Jak zakończyliśmy konkurs bityskawiczny

Czytelnicy i wyborcy sami najlepsze odpowiedzi

Wobec dużej różnorodności nadesłanych odpowiedzi w „Konkursie Bityskawicznym” stanęło przed Komisją Konkursową trudne zadanie wyboru najlepszych i najodpowiedniejszych odpowiedzi.

W rezultacie postanowiono pozostawić wybór najlepszych trzech odpowiedzi samym Czytelnikom.

W drugiej części „Konkursu Bityskawicznego” zamieścimy 2 wyróżniających się numerowanych odpowiedzi, wybranych przez Komisję Konkursową.

Każdy Czytelnik pragnący wziąć udział w drugiej części „Konkursu Bityskawicznego” nadesłał wypełniony kupon konkursowy, wymienając numery trzech najlepszych według niego odpowiedzi. Za pierwsze miejsce na kuponie każda odpowiedź otrzymuje 3 punkty, za drugie 2 punkty, za trzecie — 1 punkt. Te odpowiedzi, które uzyskują najwięcej punktów otrzymują nagrody ustalone przy ogłaszaniu „Konkursu Bityskawicznego”.

Jednocześnie ci Czytelnicy, którzy wytypują najlepiej ostatni wynik drugiej części konkursu otrzymują następujące nagrody: I — 3.000 zł, II — 2.000 zł, III, IV po 1.000 zł V — X po 500 zł, XI — XX nagrody pocieszenia w postaci książek. „Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza” według własnego wyboru.

Każdy Czytelnik może nadesłać dowolną ilość kuponów. Już jutro zamieścimy pierwsze odpowiedzi w drugiej części „Konkursu Bityskawicznego”.

Trzy lata temu bombardowaliśmy Berlin

W Tygodniu Ligi Lotniczej, nie zaszkodzi przypomnieć, że 20 sierpnia 1944 roku po raz pierwszy weszła do walki z wrogiem I Dywizja Lotnicza. Po wielu latach Niemcy znowu użyczyli w powietrzu samoloty znakowane białe — czerwonymi szachownicami na płaszczyźnie i odlatywały już spotykali je od Warszawy do Berlina.

W ostatnim okresie walk, które zakończyły się zwycięstwem Odrzy i zdobyciem Berlina, lotnicy polscy łamiąc opór niemieckiego lotnictwa myśliwskiego w ciągu pięciu dni stoczyli z górą 50 walk powietrznych.

Z tą pierwszą a zarazem piękną kartą historii Odrodzonego Lotnictwa Polskiego — na zawsze związane są nazwiska oficerów i żołnierzy I Pułku Lotniczego „Warszawa” i II Pułku nocnych bombardowców „Kraków”. Długo nazwiska takie jak pułk. Wicherkiewicz, kpt. Chroński, por. Kalinowski, por. Kozak, Łazarz, Bobrowski, będą dla młodzieży lotniczej synonimem bohaterstwa.

Lotnictwo polskie przeszło na stopę pokojową. Pracuje lotnicze myśli wojskowe, której wyrazem jest nowy regulamin „Walczących” w roli i miejsce w walce i stawiając lotnictwu wojskowemu konkretne, określone zadania.

prawie wszyscy zabierający głos w tej ważnej sprawie, nie wnikają do głębi poruszanego zagadnienia. Bardzo dużo osób bierze sprawę żartobliwie, co niestety nie daje żadnego istotnego rozwiązania.

Szkoły Oficerskie Lotnictwa wychowują kadry młodych pilotów, obserwatorów, oficerów technicznych i specjalistów lotniczych.

Wczorajsi bohaterowie, po uzupełnieniu swoich wiadomości, stali się wychowawcami młodego pokolenia lotniczego — młodych skrzydeł Odrodzonej Polski.

10-lecie „domu na kółkach”

Słynny wóz Drzymały stał się cenną pamiątką z okresu walki z germanizacją

W roku obecnym przypada 10 lat od śmierci Drzymały, którego uważamy za bohatera narodowego w walce z germanizacją. Kim był? Prostym, lecz twardym w swej świadomości, chłopem polskim z Pomańskich, który walczył z germanizacją od połowy 19 wieku. Czaszy Bismarka, później Hakały oto prawdzi dla Polaków Golgota.

Ofiarą tych hebrajskich zarządów padł właśnie urodzony w r. 1857 chłop Michał Drzymała, zamieszkały w Podgrodzie w powiecie wileńskim. Za ciężko zapracowane grosze nabył tu działkę, aby na niej postawić sobie dom.

Ustanowione właśnie zabore prawo nakazywało uzyskanie zezwolenia landrata z Wolsztyna. Chłop, choć prosty, lecz uświadomiony narodowo zastanawia się, jakby ominąć ten niemiecki zakaz i nie dać się z ziemi wyrzucić, jakby na niej zamieszkać. Dwa lata toczy się walka zacięta, nieustępliwa. Polski chłop był twardy i wreszcie wpadł na pomysł, który mu później pozwolił zostać na własnej ziemi. Zezwolenia na zbudowanie sobie

domu nie uzyskał, lecz Drzymała wpadł na świetny pomysł: kupił sobie duży, cygański wóz i zamienił go na zwykłe mieszkanie, mówiąc: „Nie pozwolili mi budować domu na ziemi, to będę go sobie miał nad ziemią”.

Ale wóz cygański nie był z żelaza ani z betonu. Już po pierwszej ulewie dał się zacząć przeciekać. Tymczasem stało się głośno o wozie Drzymały. Rozesłała się fama o niezwykłej odwadze chłopca w walce z germanizacją i jego mimo tej odwagi — niedoli. Społeczeństwo polskie, chcąc nagrodzić bohaterstwo Drzymały i przyjąć mu z pomocą, rozpoznało zbiórki na drugi wóz, ale już nowocześnie zbudowany. W tym celu powstał „Komitet Wozu Drzymały” i w niemy rok później stanął na działce wygodny „dom na kółkach”. W porównaniu z pierwszym wozem ten był znacznie lepszy. Miał ścianę wybudowaną z wewnątrz korkowym drzewem, które chroniło od mrozu i upału. Z wierzchu pomalowany był wóz na biało i zielono.

Ala niedługo cieszył się Drzymała tym domem. Pewnego razu w czasie nieobecności Drzymały zagrał żandarmierii pruskiej najechała dom polskiego chłopca i opieczowała go. Wyrzucono z wozu Drzymała uprosił ledwo wójta Podgrodzie, aby opieczony wóz przyjechał na swe podwórko. Sam z żoną zmuszony był zamieszkać u sąsiada na komornym.

Ala na tym szczytny nie kończył się. Wójtowi polecono ścigać



Na jednym z ostatnich pokazów mód demonstrowano takie oto historyczne koła na głowach, które przypominają żywo kapelusze naszych babek, tak przez nas wśmiewane

od Drzymały opłatę za przechowanie wozu na wójtowski podwórku.

Po latach już za czasów Polski wolnej przeniesiono ów wóz do Krakowa jako pamiątkę z czasu walk z germanizacją. Sam Drzymała przenosił się z Podgrodzia do Cegielni, a później do Grabowa w pow. wrocławskim, gdzie mieszkał aż do zgonu, który nastąpił właśnie 10 lat temu w r. 1937. Wyzwolona

Zwierzęta leśne trzeba dokarmiać w czasie ostrej zimy

W związku z nadchodzącą zimą polski Związek Łowiecki zleca wszystkim Kółkom Łowieckim, nadleśnictwom, oraz administracjom majątków państwowych, aby łożyły wszelkich starań i zabiegów mających na celu ochronę i dokarmianie zwierząt. Przed wszystkim należy dokarmiać sarny, danieli i jelenie. Obecnie trwa sezon zbierania liści sian, zoledzi i kasztanów, które stanowią pożywienie dla zwierząt w okresie zimowym.

Każdy myśliwy zobowiązany jest do patrolowania swojego terenu. Zwłaszcza w okresie śniegów winien zbierać zakładane przez kłusowników siana i wnyki. Poza tym w razie ostrej i śnieżnej zimy, niedożywienie jest dokarmianiem zwierząt.

Wobec katastrofalnego stanu kuropatw, zakazane są polowania na

ten rodzaj ptactwa, a w okresie zimowym przewiduje się stawianie budki na polach, gdzie kuropatwy będą mogły znaleźć pożywienie.

Kola Łowieckie i nadleśnictwa będą budowały na terenie całej Polski pańki i lizawki, czyli korytka napełnione mieszaną gliny, soli, wapna i żyzku, które wpłyną dodatnio na wzmocnienie kości zwierząt.

Obowiązek racjonalnej gospodarki łowieckiej, oraz obowiązek dokarmiania zwierząt w okresie zimowym zostaną objęte nową ustawą łowiecką.

Skąd pochodzą samochody

kur u gę w Polsce

Wśród dostawców samochodów i części zamiennych dla Polski na pierwszym miejscu stoi Francja. Wartość francuskich dostaw tego rodzaju sięga w bieżącym roku sumy 300 milionów złotych.

Na drugim miejscu stoi Dania, która dostarcza nam 653 wozy, następnie ZSR — 120 samochodów, Austria — 100, Czechosłowacja 17 i Anglia — 50 podwozi autobusowych.

4.000 t żelaza i żelazki

rocznie

w Japonii

W Japonii

SPORT

Rumuni wygrali z Węgrami w ping-pongu 5:4

BUKARESZT. W niedzielę zostało rozegrane w Bukareszcie międzypaństwowe spotkanie w tenisie stołowym między reprezentacjami Węgier i Rumunii. Mecz ten wygrali gospodarze w stosunku 5:4.

Do Meksyku

wylecą nasi piłkarze w styczniu 1948 r.

WARSZAWA. Polski Związek Piłki Nożnej zaakceptował propozycję Meksyku odnośnie turnieju naszych piłkarzy po tym kraju.

Gospodarze pokrywają wszelkie koszty przejazdu i pobytu w Ameryce, przy czym wyjazd nastąpi samolotem w styczniu przyszłego roku.

Piłkarze, podczas turnieju meksykańskiego rozegrają pięć meczów. Państwowy Urząd WF i PW udzielił już swej aprobaty na ten wyjazd.

W tabeli ligowej Włoch prowadzi F. C. Torino

RZYM. W rozgrywkach ligi włoskiej ostatniej niedzieli F. C. Torino zremisował z „Juventus” w stosunku 1:1. Po niedzielnych meczach tabela ligi włoskiej wygląda następująco: na pierwszym miejscu znajduje się F. C. Torino przed „Internazionale”, F. C. Milan i „Fiorentiną”.

W lidze francuskiej obłą prowadzenie Olympique Lille

W niedzielę rozegrany został mecz piłki nożnej pomiędzy A. S. Cannes a „Olympique” Lille, w którym Lille wygrał 3:0.

Po zwycięstwie tym „Olympique” Lille wysunął się na czoło tabeli francuskiej ligi. Fakt ten jest dla nas o tyle ciekawy, że w drużynie obecnego lidera ligi francuskiej, gra wielu zawodników pochodzenia polskiego.

Listonosz wrocławski mógłby zająć na księżyc

Gdyby policzył kilometry zrobione w czasie służby

Zamknięta koperta listu leży w tym samym klimacie co stacyjka małego miasteczka, co uciekałaczny koł. Pachnie nowością, nieświeżo w sobie powiewa dalekiego świata. Część z tych wrażeń przypada i na listonosza.

— Jest dziś co dla mnie? — pytam widząc go z daleka.

— Listonosz idzie! — I serce uderza niespokojnie. Może właśnie dziś przyniesie ten list upragniony...

Listonosz — zwłastu wielu radości, wielu smutków i rozpaczy.

Pełna sala pulpitów, to pokój listonoszy, w którym zaczynała pracę już o 6.30 rano segregująca listy, gazety, przekazy i awizy. Dziennie przechodzi przez Urząd Pocztowy na Stalina około 30 tysięcy przesyłek. Jest to więcej ruchu pocztowego niż np. w Krakowie, bowiem napływowy element ludzki we Wrocławiu, prowadzi ożywioną korespondencję z rodzinami i przyjaciółmi w centrum kraju. Listonoszy we Wrocławiu pracuje 126, oprócz tego mamy specjalnych doręczycieli telegraficznych i pieniężnych w liczbie 30.

Kobiet doręczycielek zostało o wiele mniej, było ich o wiele więcej, ale... przedko powychodziły za mąż. Widać zawód listonosza dla kobiety nie jest — zawodem.

Praca doręczyciela we Wrocławiu jest specjalnie ciekawa: brak w domach dzwonków, spisów lokatorów, numeracji mieszkań, bramy pozamykane, częsta zmiana

Zmartwienie Anglii tym razem natury sportowej

Ilu uczestników przybędzie na Olimpiadę do Londynu

Jednym z największych „zmartwień” władz angielskich, przygotowujących przyszłą olimpiadę, jest przygotowanie odpowiedniej ilości wygodnych pomieszczeń dla zawodników. Sprawa jest tym bardziej skomplikowana, że nie wiadomo je-

szcze, ilu zawodników, przybędzie do Londynu. Dotychczas na 41 zaproszonych państw nadesłało oficjalne odpowiedzi zaledwie 24. Na tej podstawie oszacowano, że na olimpiadę londyńską przyjdzie około 4.000 zawodników.

Chociaż są już pierwsze mrozy we Wrocławiu odbyły się regaty



Na zdjęciu winożona jest zwycięska czwórka pań z wrocławskiego AZS.



A oto zwycięski zespół „osemki” panów (AZS Wrocław). Są to: Kostecki, Romanuk, Bernacki, Młodkowski, Postolski, Zwolński, Weigoldowicz. W środku — najmniejszy sternik, St. Mrowiec

nych ma Wrocław co pół roku około 1100, paczek 85 — 100.

Pieniądze i waluty wylete z listów zostają przekazane do Banku Polskiego. Odebranie ich przez nadawcę, albo adresata, nie podlega przeterminowaniu.

Ile starań, zabiegów i pracy wymaga mała niepozorna koperta — najlepiej widzi w sercu pocztu — segregatorni. W. B.-J.

Whitfield przebiegł 400 m w 48,3

Szwedzi bez sukcesów w Santiago de Chile

Santiago de Chile. Odbyły się tu międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, podczas których startował między innymi, znany nam z występu w Katowicach, Indianin polkowi — Whitfield. Whitfield biegł w sztafecie 4 x 400 m i osiągnął w swoich 400 m dobry wynik 48,3 sek.

W tych samych zawodach startowali i Szwedzi, którzy na ogół nie

DOZWIĘDZAJ PRZEGŁĄD

ZAWIADOMIENIE.

Centrala Produktów Naftowych, Oddział Wojeźdźki Wrocław zawiadamia, że z powodu 2-ch dni świątecznych miesięczna inwentura na składzie Centrali Produktów Naftowych odbędzie się w dniu 3 listopada 1947 r. wobec czego w tym dniu wszystkie nasze sklepy na Dolnym Śląsku będą nieczynne. (4423)

Nie jest to, jakby się pozornie wydawało, tak bardzo rekordowa cyfra. Poniżej podajemy tabelę ilości zawodników w ostatnich dziesięciu olimpiadach. Okazuje się, że w ostatnich dwóch olimpiadach liczba zawodników sięgała również 4.000.

Areny 1896 r. 484
Paryż 1900 r. 427
Saint-Louis 1904 r. 595
Londyn 1908 r. 2.082
Sztokholm 1912 r. 3.282
Antwerpia 1920 r. 2.741
Paryż 1924 r. 3.385
Amsterdam 1928 r. 3.905
Los Angeles 1932 r. 1.700
Berlin 1936 r. 3.959

Krusca się w trzy charakterystyczny spadek ilości zawodników na olimpiadzie w Los Angeles. Ze względu na wysokie koszty podróży na drugą stronę kontynentu amerykańskiego państwa europejskie, które nadsyłały zawsze największą ilość zawodników, ograniczyły się tym razem do wysłania „oszczędnościowych” drużyn. (K)

KKS „Piast”-KS OMTUR 2:1

Walki o mistrzostwo kl. B w Legnicy

LEGNICA. Na stadionie RKS „Dziwiarz” w Parku Miejskim w Legnicy odbył się mecz piłki nożnej o mistrzostwo kl. „B”, w którym „Piast” pokonał OMTUR w stosunku 2:1 (1:0).

Dwie bramki dla zwycięzców strzelił Mazurek.

Bramkę dla OMTUR zdobył Szwedo.

Sędziował Boryczko. (bl)

Remisy

w Czechosłowacji:

PRAGA. W meczu o mistrzostwo ligi piłkarskiej przy 40 tys. widzów „Sparta” zremisowała ze „Slavią” 1:1 (1:0).

Leader tabeli „Bohemians” zremisował ze „Slezką Ostrawą” 3:3.

Kto wygra Kolczyński czy Pisarski?

ŁÓDŹ. Mecz pięciolatków „Gochów” — KKS, a zwłaszcza pojedynek Pisarskiego z Kolczyńskim, wywołal w Łodzi olbrzymie zainteresowanie. Organizatorzy, rozpoczynając przedprzedaż biletów i zapowiadając się na to, że wszystkie miejsca zostaną wyprzedane.

Wyścig dookoła Lombardii

Fausto Coppi

MEDIOLAN. W biegu kolarskim dookoła Lombardii, na dystansie 220 kilometrów, zwyciężył Włoch, Fausto Coppi w dobrym czasie 6 godz. 16 min. 42 sek. Za nim przybył również Włoch, Gino Bartali.

Konkurs Sportowy

3 nagrody — każda po 1.000 zł.

Kto wskaże zwycięzców w międzypaństwowych zawodach

Rumunia-Polska

Zawody odbędą się w Łodzi

KUPON KONKURSOWY

MIEDZYPANSTWOWE ZAWODY W BOKSIE RUMUNIA — POLSKA

Zwycięcy w stosunku

w wadze muszej zwycięży

w wadze koguciej zwycięży

w wadze piórkowej zwycięży

w wadze lekkiej zwycięży

w wadze półśredniej zwycięży

w wadze średniej zwycięży

w wadze półciężkiej zwycięży

w wadze ciężkiej zwycięży

Imię i nazwisko

Dokładny adres

WARUNKI KONKURSU:

W miejsce kropek należy wpisać zespół, który spotkanie wygra, podając jednocześnie stosunek punktów. W wypadku przewidywanego wyniku nierozstrzygniętego należy wpisać — remis. W rubryce poszczególnych kategorii wag, należy wymienić narodowość reprezentanta, który walkę wygra. Przy typowaniu walki nierozstrzygniętej — wpisać remis.

Każdy uczestnik może nadesłać dowolną ilość kuponów. Odpowiedzi należy nadsyłać do dnia 24 bm. włącznie pod adresem redakcji Wrocławskiego Kuriera Ilustrowanego — Wrocław, ul. Wierzbowa 30. Na kopercie winno być zaznaczone „Konkurs Sportowy”.

Wobec przełożenia terminu spotkania Rumunia — Polska, nadsyłanie odpowiedzi, przedłużamy do czasu ustalenia nowego terminu.

Nie zabraknie piwa ale będzie znacznie lepsze

W przyszłym roku browary państwowe wyprodukują piwa więcej o 15% niż w roku bieżącym, tj. 1.148 tys. hektolitrow. Natomiast 7 dużych browarów spółdzielczych wyprodukują 87 tys. hektolitrow, wreszcie 22 niewielkie browary prywatne, znajdujące się w Polsce Centralnej — 123 tys. hektolitrow. Produkcja ta zaspokoi całkowicie zapotrzebowanie wewnętrzne. Piwa nie tylko będzie więcej, będzie ono również znacznie lepsze, dotyczyca bowiem ze względu na niewspodmienione duży popyt w stosunku do podaży, browary musiały szybko dostarczać ten napój na rynek, nie czekając na powolny 6—8-tygodniowy proces fermentacji, który znakomicie doskonali smak piwa.

Dlatego brakowało piwa w bieżącym roku? Ponieważ w momencie przeróbki na słód, wielkie ilości jęczmienia gromadził Fundusz Apropriacyjny na akcję siewną. Dlatego też przydziały dla przemysłu browarniczego były ograniczone. W tym ro-

ku i zbiory są lepsze i Fundusz Apropriacyjny zobowiązał się do dostarczenia odpowiedniej ilości jęczmienia.

Roboty drogowe w okręgu częstochowskim

Pow. Zarząd Drogowy kończy budowę 2 dużych mostów na drogach powiatowych w Ostrowach i Podleżu Szlacheckim. Obecnie prowadzone są w dalszym ciągu prace nad odubową drogą powiatowej Częstochowa — Podleże-Szlacheckie oraz odcinek drogi powiatowej Częstochowa — Cykarsz w Radostkowie. Odbudowa w rb. objęła 30 km dróg gminnych, około 8 km dróg samorządowych i około 8 km dróg państwowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Unieważniam zgubioną kartę rejestracyjną RKU Gnieszno, metrykę urodzenia, na nazwisko Sero-wy Konrad. (4421)

Unieważniam dowód osobisty, zaświadczenie RKU i kartę własności roweru na nazwisko Maciąg Henryk, Dzierżonów. (4418)

Unieważniam się zgubioną kartę rejestracyjną nr. 77005 samochodu marki „Bedford” nr. silnika 122593 nr. podwozia 87729, wystawioną przez Urząd Samochodowy we Wrocławiu dla Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Dolnośląskiego, Dyrekcja Legnica. (4411)

Unieważniam zagubioną kartę rejestracyjną przedpoborową, na nazwisko Minuczycki Rajmund, Legnica. (4412)

Unieważniam zgubione potwierdzenie zgłoszenia przedsiębiorstwa, na nazwisko Rządowski Franciszek, Legnica. (4413)

Unieważniam zgubioną legitymację członkowską nr. 4577 ZUWZ, na nazwisko Rączkiewicz Edward, Legnica. (4414)

Unieważniam zgubioną legitymację służbową Zjedn. Państw. Zakładów Przemysł. Dziwiarskiego, Helena Bochot, Legnica. (4415)

Zgubiłem legitymację PPR, prawo jazdy w tym 500 zł. na nazwisko Miłczarek Feliks, nr. II, II, 1920 w Melbourn, Uczciwego znalazcę proszę o odesłanie dokumentów na adres Niemca pow. Dzierżonów, ul. Kr. Jadwigi 2. (4419)

Nowootwarta pracownia krawiecka damsko-męska przy ul. Kleczkowskiej 11, wykonuje wszelkie roboty solidnie, szybko i po cenach przystępnych, Jan Myta. (4403)

Nowootwarty warsztat krawiecki Wrocław, Cieszyńska 27, Mankiewicz Antoni. (4420)

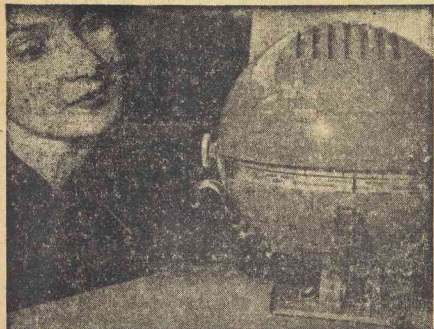
Pracownia cukiernicza, Bajdowski Józef, Strzeleca 23. (4416)

Zakład Wulkanizacyjny, Dąbrowski Antoni Legnica, Daszyńskiego 15. (4417)

Pracownia kuśnierska S. Syndal O. Zyta Wrocław, Traugutta 68. (4432)

Wrocławski Kurier Ilustrowany Wydawca: Spółd. Wyd. „Wie-iza”. Adres Redakcji i Administracji: Wrocław Wierzbowa 30 telefon redakcji 36-23, telefon administracji 31-17.
Konto PKO VIII 18.
Redaktor: Bronisław Winnick Drukarnia „Wiedza” Wrocław

Świat i ILUSTRACJI



„VENUS” — 5-lampowy radioodbiornik, przeznaczony do użytku krajowego i na eksport — na pokazie radioodbiorników w Olymple



„Traviata” — sukienka ślubna z pu szystej krepy z przyszytym głowem w kształcie serca haftowanym paciorkami. Projektowana przez cech brytyjskich twórczych rysowników w Londynie



Kłopoty paryżanki z powodu strajku transportowców. Wybrała się do babci, nie przewidując strajku. Obładowana walizkami decyduje się wyruszyć, ale walizki są ciężkie, a żaden samochód nie chce się zatrzymać, by je zabrać. Ale prawdziwa paryżanka nie kłopotuje się długo, lecz znajduje rozwiązanie problemu...



Anielski szpital wojskowy, w którym chorzy żołnierze pod troskliwą i fachową opieką odzyskują zdrowie.



Polowanie na męża

Siedziałem w kawiarni i czytałem gazetę. Obok przy stole kupowała się starsza korpulentna dama z tego typu, o których mówi Boy: „Stwór podziwiał wielki, który przestał być już kobietą, nigdy nie będąc człowiekiem”.

W pewnej chwili „stwór” zwrócił się ku mnie: — Przepraszam, czy tu jest dancin z gabinetami? — Nie — odparłem — tu jest kawiarnia z kawą.

— To szkoda — westchnęła jejmość — a nie może mi pan powiedzieć, gdzie są lokale z wódką, muzyką i dziewczynkami?

Spojrzałem zdumiony, a ona ciągnęła dalej: — Bo ja właśnie przyjechałam z Dzierżonówką, żeby zapaść się.

Coś mi zaczęło świtać.

Wincenty — ten mój mąż, mówi, że do Wrocławia jedź w interesach, a on tu przyjeżdża, żeby z dziewczynkami baraskować. No to się wybrałam, żeby go zapaść na in flagranti.

Wruszony losiem oszukiwanej kobiety (zawsze miałem miłą serce) wymieniłem kilka lokali dancinowych. Ale dama, zamiast tam pędzić chwyciła mnie za rękę i zaczęła błagać, żebym jej towarzyszył, bo jej samej będzie głupio...

Na ten moment przybył Dyżio Popijalski plastik, i jak się dawniej mawiało, wielki facejonista. Usłyszałem o co chodzi i zważawszy, możliwość większej wódy, ostro stanął po stronie niewiasty.

— Jakże możemy pozwolić, żeby ta czcigodna osoba bez męskiej opieki po spelunkach miała się swędać? Albo jesteśmy gentlemanami, albo nie?

Co mi tam było? Uległem i posłaliśmy polować na tego męża. Ona za miłego, my w charakterze nagrody...

Najpierw zaszliśmy do „Monopolu”. Było wesoło, mło i...

pożywnie. Dyżio, w swoim żywiole zamawiał i dysponował. Łososie, kawior, perliczka, kaniaczek, wino... i osoba z Dzierżonowa zresztą kawalków z minutami belnęła. Ale co to znaczy wobec szczęścia małżeńskiego?

Ponieważ jednak poszukiwany mąż Wincenty, nie zjawił się do dziesiątej w „Monopolu” — więc opuściliśmy ten gościnny lokal i udaliśmy się do baru w „Grand Hotelu”.

Ale niewiernego tam nie było, więc po zaplaceniu przez Penelopę złotych 3700 — poszliśmy dalej w... Wrocław.

Zaszliśmy do „Savoyu”. Obejrzeliśmy wszystkie facecje tak dokładnie, że kilku panów opuściło lokal dla pewności. Zaczęło nawet szeptać, że my podejrzani... że może z jakiej komisji, albo jeszcze gorzej.

Rachunek wyniósł 5.200, ale o szukana polowica miała przy sobie już tylko 5.100. Wówczas Dyżio dołożył bohaterkim gestem brnącą setkę i krzyknął: — Czy dlatego, że ta sama kobieta nie posiada więcej pieniędzy, to zdradliwy mąż ma się jej wymknąć bezkarnie? Nie masz forsy?

— Pięć tysięcy z gromad. — Te dawaj te pieniądze!

A powiedział to głosem tak władczym, że bez cienia protestu oddałem mu portfel.

Wreszcie nad ranem odprowadziliśmy zadowolą Penelopę na dworzec.

Tam bezwiednie stało ułożony płaszczowiec na ławce, a Dyżio nakrył je kurierem, żeby się na nią nie kurzyło... W powietrzu drożdże wstąpił do bufetu na „strzeżennego” i stanęliśmy jak wryci!

Niewiary mąż Wincenty stał koło bufetu, a właściwie na nim leżał. Na jednym wąsie miał chruzan, na drugim musztardę, a ceglaste oblicze rozpromienił mu uśmiech szczęścia absolutnego.

I miał się łobuz z czego cieszyć.

Chruzan.

E. ZOOR



Powieść

rysunki Wasa

(31)

— Musimy odpocząć — powiedział Zetyca. Konie mają dość.

Wacek bez słowa zjął ładunek z jucznego. Zetyca zaś zszedł na ziemię dziewczynę, oraz rozsiadł wierzchowce. Zaczęła kotlina wśród drzew służyła im na razie za schronienie. Wacek wprawdzie spętasz konie, pociął je na trawę. Ułożyli się na derkach pod drzewem i odpoczywali. Tak doczekali się dnia. Gdy rozbiły słońce, Wacek zrecznie wspiął się na drzewo i z wysokości rozjeżdżał się wokół. Zaledwie jednak spojrzał w kierunku równiny, gdy błyskawicznie zsunął się na dół po gałęziach.

— Panie rotmistrzu, wala całą kupą — powiedział podniecony.

ROZDZIAŁ V

— Ślodaj! — zawołał Zetyca, zrywając się błyskawicznie z ziemi. Skoczyli do koni i w mgnieniu oka maleńki oddziałek stanął gotowy do drogi.

— Jak pani na imię? — spytał Zetyca, podsadzając dziewczynę na siodło.

— Doris — uśmiechnęła się blade.

Zetyca dopiero teraz zauważył, że nieznajoma ma ciemno-blond czuprynę i duże ciemne oczy.

— Czy utrzyma się pani o własnych siłach w siodle? — spytał, poprawiając strzemiona.

— O yes, naturalnie. Porządnie już odpoczęłam.

— To dobrze. Jazda! — skomenderował Zetyca. Wiechali w zbitą gęstwinę dżungli. Przodem posuwał się Wacek, prowadząc za sobą jucznego konia, za nim postępował wierzchowce Doris, tylną straż zaś trzymał Zetyca z karabinem gotowym do strzału.

— Uważaj dobrze na drogę, żebyśmy nie zbladzi — zawołał na Wacka.

— Dobra jest! — odrzekł chłopak. Ruszyli kłusem. Konie wyczęły już widocznie niechęć, gdyż szły żwawo parskając i rzucając z fantazją łbami. Niebawem trzeba było jednakże zwolnić, gdyż skłębiony gąszcz dzięki roślinności tamował każdy szybszy ruch.

— Cholera krzaki! — kłął Wacek, walcząc ze splatanymi lianami. Wykorzystywali teraz każdą polankę, każdy rzadziej zarosnięty kawałek terenu, ażeby pociąć konie.

Niestety jednak, okazje te nie trafiały się zbyt często.

— Czy umie pani strzelać z rewolweru — spytał Zetyca.

— Yes — odparła Doris. Zetyca podał jej pistolet i nabój.

— Proszę, może się pani to przydać.

— Thank you.

— Hej Wacek! — krzyknął Zetyca.

— Słucham pana rotmistrza.

— Duży oddział widziales?

— Nie mogę powiedzieć. Daleko byli, ale spora kupa.

Może stu a może więcej.

Zetyca zaszepcił się. W głębi duszy miał jednak słabą nadzieję, że uda im się ująć pogoń. Wiedział, że maharadża zrobi wszystko, co będzie w jego mocy, ażeby ich schwycić. A co potem? Potem żadnej już szansy. Gdyby jeszcze byli tylko we dwóch z Wackiem, to może udało by im się jakoś, ale z tą dziewczyną. Nagle z oddali doleciało głuche ujadanie psów.

— Panie rotmistrzu! — krzyknął Wacek. — Styszy pan rotmistrzu. Z psami nas takie syny ganiają.

— Tak. Są na naszym tropie.

Wacek popędził konie. Zetyca sprawdził rewolwer i zaprepetował karabin. Wiedział, że właściwie sytuacja jest beznadziejna. Psy wytrąpił ich bardzo przedko w dżungli a ludzie maharadży otacza zbiegów i wyłapia bez trudu. Trzeba było koniecznie znaleźć jakieś wyjście z sytuacji.

— Znowu rozległo się uporczywe ujadanie psów. Tym razem bliżej.

— Niech ich jasna cholera! — zaklął Wacek, odpinając od siodła karabin. — Widzi mi się panie rotmistrzu, że będziemy musieli wyksztalić tych malpoludów.

— Stój! — skomenderował nagle Zetyca.

Wacek natychmiast wstrzymał konie.

— Według rozkazu.

— Sciągaj juki. Żywo!

Chłopak tak był przyzwyczajony do ślepego posłuszeństwa, że chociaż rozkaz wydał mu się zupełnie niezrozumiały, jednak bez słowa protestu zjął ładunek z konia. Zetyca częściami sam obładował się zapasami, częściowo obarczył nim Wacka, po czym zszedł na ziemię Doris i dobył rewolwer.

— Psiakrew! — zaklął wściekle i celnym strzałem położył trupem wierzchowca dziewczyny.

— Panie rotmistrzu! — wrzasnął przerażony Wacek.

— Stul pysk — warknął Zetyca i pachwyciwszy długi myśliwski nóż, porządkował koniowi nabrzmiałe żyły i powyrkrawywał kawały mięsa, które porozrzucał w zaroślach.

— Puszczaj konie wolno! — rozkazał, wskazując na wspinające się nerwowo rumaki, które zwietrzyły krew. Wacek osłupiały spełnił polecenie i wierzchowce skoczyły w gęstwinę.

— Za mną! — krzyknął Zetyca, kierując się w przeciwną stronę. Wacek i Doris ruszyli za nim posłusznie. Byli oszołomieni i przerażeni.

— Panie rotmistrzu. Cóż my teraz na plechotę pocznemy? — białł Wacek.

— Cicho bądź! — mruknął Zetyca. — Czy masz zapalniczkę?

— Mam.

— Dawaj. — Wacek bez słowa protestu sięgnął do kieszeni.

Zetyca rozkazał Doris siść na ziemi i wysmarować jej buty benzyną, a następnie zrobić to samo ze swoimi i podać zapalniczkę chłopakowi.

— Masz, smaruj podeszwy!

— Według rozkazu.

— A teraz w drogę.

Ruszyli żywo przez gęstwinę. Zetyca szedł pierwszy torując przejście karabinem, za nim posuwali się pobladła Doris i zaniepokojony Wacek. Do uszu zbiegów doleciało znowu szczekanie psów.

— Cholera w bok. Coraz bliżej te cwajnosy słychać — mruczał chłopak.

W dżungli rozległ się huk strzału.

— Styszałeś? — powiedział przystając Zetyca.

— Pewnie, że słyszałem.

— Do kogo mogli strzelać?

— A cholera ich wie. Może tak na wiwat?

— Głupi jesteś!

— Tak jest!

— Zabrałeś amunicję?

— Tak jest.

Przedzierając się przez gąszcz podzwrotnikowej roślinności, Zetyca rozważał w myśli szanse ocalenia. Kto wie, może uda im się zmylić czujność Hindusów i ująć pogoń, ale co dalej. Czyż zdolają wydosłać się w dżungli oraz uniknąć czujających na każdym kroku niebezpieczników. Czy odnajdą drogę i nie zbladzą w tej potwornej gęstwinie, w której w każdej chwili mogą się spotkać z dzikimi zwierzętami, lub paść ofiarą jadujących węży. Na razie jednak najbardziej bezpośrednim niebezpieczeństwem byli ludzie maharadży i Grodzki, który za wszelką cenę będzie chciał się zemścić i odzyskać pantofel Mahometa.

Pię! — jęknęła nagle Doris.

Zetyca zatrzymał się i podał dziewczynie worek z wodą. Przekłamał parę liyków i uściada ciężko na pniu zwalonego drzewa.

— Nie mogę iść dalej. Zostawie mnie — szepnęła cicho.

— Masz babo płacek. Teraz znowu będziemy sobie płazę tu urządził — mruknął niechętnie Wacek. — Niechże panienka wstaje i gazujemy, bo nas te oferny tutaj „przykarula”.

— Chwilke pani odpocznę i ruszamy dalej — powiedział spokojnie Zetyca — proszę się nie poddawać zmęczeniu.

— Takie wam narobiłam kłopotu.

— Jąko to będzie — pocieszał ją Zetyca. — Niech się pani zbytnio nie przejmie.

Doris odychała ciężko, ocierając zroszone potem czoło.

— Mogę już iść — powiedziała po chwili, podnosząc się ociężale.

— Daleko nie zaidziemy — mruknął Zetyca. — Trzeba będzie wynaleźć jakieś schronienie.

— Musimy panie rotmistrzu odciąć się od tych żłobów, inaczej spokoju nie będzie — powiedział Wacek.

c.d.n.